Nr 311. Kraków, Czwartek 9 Lipca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**

**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**NUMER POPOŁUDNIOWY.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Zjazd słowiański.

Dzisiaj zbierają się w Krakowie polscy delegaci na zjazd słowiański, ażeby jutro razem do Pragi wyruszyć. Przybywają reprezentanci Korony, Litwy i Białej Rusi, oraz przedstawiciele galicyjscy; braknie reprezentantów zaboru pruskiego. Udział ostatnich z nich byłby z żywiołową siłą zrobił ze zjazdu manifestacyę przeciw odwiecznemu wrogowi Słowiańszczyzny, przeciw Prusactwu, które nie tylko gnębi i wytępić usiłuje podległy sobie odłam szczepu polskiego, ale przez swój wpływ w Wiedniu, Petersburgu i Konstantynopolu, trzyma swoją ciężką rękę na losach wszystkich narodów słowiańskich.

Zjazd słowiański w Pradze nie ma być jednak demonstracyą polityczną i polityką zajmować się nie będzie. Zjazd ma tylko stwierdzić, że świat słowiański ma przecież wspólności, wyodrębniające go od innych szczepów i narodów, że przeto Słowianie powinni poczuć się do tej swojej wspólnej przynależności, że jako sobie pokrewni i najbliżsi powinni odnosić się względem siebie życzliwie i nawzajem się wspierać w ciężkiej codziennej walce z wrogiemi Słowiańszczyźnie potęgami. Ta walka toczy się obecnie między ludami na polu gospodarczem i kulturalnem. Zwłaszcza pod ostatnim względem mają wszystkie ludy słowiańskie utrudnione stanowisko, gdyż ludy zachodnie przewyższają Słowian w kulturze i usiłują narzucić im swój światopogląd, swoje ideały i aspiracye. Celem zjazdu słowiańskiego jest tedy porozumienie się co do wzajemnej pomocy dla potrzeb gospodarczych i kulturalnych ludów słowiańskich, przez co solidarność słowiańska pogłębi się, a Słowiańszczyzna dźwignie się w swem znaczeniu światowem.

Każdy początek jest trudny, więc nikt się nie łudzi, że zjazd praski wyda rezultaty znamienne. Jeżeli jednak wspólność słowiańska ma realny podkład, to z zaczątku wytworzyć się może w biegu czasu coś potężnego.

My, Polacy, wystąpimy na zjeździe jako ten naród słowiański, który nie tylko ma świetną przeszłość i wysoką kulturę, ale zarazem okazał niespożytą żywotność, która ostała się pomimo wysiłków trzech najpotężniejszych organizacyj państwowych, od z górą stu lat czynionych, ażeby siły narodu i ducha jego zniweczyć.

Staniemy na zjeździe jako równi z równymi i wykażemy, że czem byliśmy i czem jesteśmy, to tylko sobie zawdzięczamy, to własną siłą wytworzyliśmy i obronili. Jeżeli nam w ciężkiej naszej doli inne ludy słowiańskie jakąś pomoc dać mogą i zechcą, — to rozumiemy, że nawzajem my im pomódz gotowi jesteśmy i możemy.

Ale w Słowiańszczyźnie ani się nie rozpłyniemy, ani przez akcyę słowiańską nie osłabimy naszego ducha narodowego, naszej odporności. Życzymy każdemu narodowi słowiańskiemu największego rozkwitu, a spodziewamy się, że znajdziemy u nich takie samo usposobienie dla naszego rozwoju narodowego.

Naszych rodaków z za kordonu witamy dzisiaj całem sercem. Będzie to pierwsza korzyść ze zjazdu, że się zbierzemy jutro na omówienie naszych spraw i na stwierdzenie naszej własnej wspólności.

## Ministrowie Polacy.

Już nie o chwilową sytuacyę, w jakiej znalazł się minister Korytowski, w tej chwili nam się rozchodzi. Najwyższy czas, aby zasadniczo postawić kwestyę stosunku ministrów Polaków do Koła polskiego i opinii publicznej kraju.

Weszło w zwyczaj, że gdy Polak zostanie w Austryi ministrem, to przestaje się oglądać na Koło polskie i opinię kraju, lecz uważa się za upoważnionego do żądania, aby oba te czynniki polityczne dostrajały się do jego urzędowego kamertonu, aby w jego postępowaniu szukały dla siebie wskazówek i do nich się stosowały. Jednem słowem, polityczne czynniki kraju stawiane są przez ministrów Polaków co chwilę w przymusowem położeniu, albo sekundowania ich pomysłom, względnie popierania wnoszonych przez nich projektów rządowych, albo przyjęcia na siebie odpowiedzialności za „utrącenie" rodaka na kierującem, ministeryalnem stanowisku. Koło polskie, zaskoczone w ten sposób, a nie chcąc obalać „swojego" ministra, czyni bardzo często ustępstwa, dla interesów kraju niekorzystne. Jeżeli więc wytworzyło się w kraju, a nawet ustaliło się przekonanie, że najmniej zdobyczy, zwłaszcza finansowej, ekonomicznej natury, przysparzają nam polscy ministrowie, to nie jest ta opinia pozbawioną podstawy.

Prasa i opinia niemiecka pojmuje stosunek nasz do polskich ministrów tak, jak on przedstawia się wszędzie indziej. A więc nie przypuszczają, aby Polak na stanowisku ministra w ważniejszych momentach nie uprzedzał przedstawicielstwa polskiego o istotnych zamiarach rządu, zwłaszcza do zakresu jego urzędowej władzy należących. Opinia obca solidaryzuje zawsze każdego ministra Polaka z Kołem polskiem bez względu na to, czy on jest ministrem parlamentarnym, czy tylko urzędniczym. Powołanie ministra Polaka do gabinetu uważają Niemcy i Czesi, nie bez słuszności, za sukces Koła polskiego i kraju, bo nie przypuszczają, aby taki minister urzędował bez ścisłego z niemi kontaktu i aby mu z tej strony odmawiano poparcia. Normowanie stosunku „naszych" ministrów do nas, to jest do Koła i kraju, zostawiają nam, a wysnuwają konsekwencye z takiego stosunku, jaki w rzeczywistości łączyć powinien polskiego ministra z politycznem przedstawicielstwem kraju.

Jeżeli więc ten stosunek jest u nas wyjątkowo innym, niż być powinien, to w fałszywem świetle stanąć musi minister i w fałszywem świetle ukazuje się polityka Koła polskiego. — Te konsekwencye zaostrzyły się, gdy zmienił się charakter parlamentu. Minister w obecnym gabinecie musi mieć poparcie jakiegoś silniejszego klubu, i nawzajem każdy, większy klub wtedy tylko użyczyć może poparcia gabinetowi, gdy ma w jego łonie swojego przedstawiciela i za jego pośrednictwem bierze udział w jego rządach.

Wynikają stąd ścisłe dla klubu zobowiązania, ale też obowiązki, i to poważne, wobec klubu zaciąga minister. Ten ostatni punkt podkreślić musimy. Nadal nie może być tolerowaną praktyka, której hołdować zwykli ministrowie Polacy. Zmiana jej musi być zasadniczą, jeżeli ma być mowa o pożyciu politycznem ministra z Kołem polskiem i o uzyskaniu przez niego z tej strony poparcia

Z tego punktu widzenia rzeczy musieliśmy podnieść głos przeciw taktyce ministra Korytowskiego. Naszym zamiarem nie było „zamącenie" jego stosunku do innych członków gabinetu, lecz właśnie wzmocnienie tego stosunku przez wyjaśnienie i uzdrowienie, że się tak wyrazimy, stanowiska jego wobec Koła polskiego. A to stanowisko jego nie było politycznie zdrowem, jeśli p. Korytowski wpierw wniósł w Izbie ustawę o podwyższeniu podatku wódczanego, a potem dopiero dawał o nim w Kole wyjaśnienia. Porządek postępowania powinien iść w odwrotnym kierunku, zwłaszcza gdy szło o podatek, specyalnie interesów galicyjskiej produkcyi dotyczący. Następstwom zaś tego odwrócenia porządku musiała być opozycya Koła i opinii publicznej w kraju

Kto tutaj winien? My, którzyśmy ten fakt podkreślili, czy minister?

Albo fakt drugi. W chwili, gdy rokowania z demokratycznem Kołem polskiem w sprawie wódczanej właściwie nie zostały jeszcze zamknięte, jedzie minister skarbu, poseł i członek Koła polskiego, do Krakowa, urządza sobie tutaj polityczną „ekstra-tourę" z konserwatywnymi agrarzystami i każe sobie w oficyalnym swoim organie wypisać „świadectwo zaufania obywatelstwa" do siebie, jako do „kierownika najważniejszej gałęzi państwowej administracyi".

To są rzeczy niepraktykowane nigdzie indziej i żaden szanujący się klub, żadna niezależna opinia kraju praktyki takiej bez stanowczego protestu pominąćby nie mogła.

Tego krytycyzmu z naszej strony „Czas" pojąć nie może i uważa go za atak na ministra, za osłabianie jego stanowiska w gabinecie. Sprawa przedstawia się w zupełnie odmiennem świetle. To minister Korytowski jest tutaj sprawcą swojego losu i on jest stroną, nadwerężającą stosunek, jaki łączyć go powinien z Kołem polskiem i opinią kraju. Jeżeli minister Korytowski i jego następcy, Polacy, na stanowisku ministrów austryackich, w ogólności, — tak postawionej kwestyi zrozumieć nie zechcą, to już sami sobie przypiszą winę za konsekwencye, jakie stąd dla nich wyniknąć muszą. Bo kraj nadal dotychczasowej praktyki ministrów Polaków, w dobrze zrozumianym interesie swoim, absolutnie znosić nie będzie.

## Korespondencya „Nowej Reformy".

**Wiedeń, 8 lipca.**

(Koniec akcyi niemieckiej. — Cofnięcie wniosków nagłych. — Odroczenie ustawy wódczanej. — Czy zmiana klucza? — Jak wyglądają „krzywdy" niemieckie? — Klasyczny przykład)

Konferencya prezesów wszystkich klubów, zgodziła się dzisiaj na cały niemal program prac, przedłożony przez rząd, z wyjątkiem ustawy o podwyższeniu podatku wódczanego, która odroczona została do jesieni. Ustawa ta ulegnie podczas feryj letnich przeróbce i podobno w zmienionej formie przedłożona będzie Izbie. Czy nowa ustawa będzie korzystniejszą dla Galicyi, jest jeszcze rzeczą wątpliwą. Ustawa wódczana, w formie, w jakiej ją minister skarbu pierwotnie wniósł w Izbie, zawierała kilka postanowień, na które Koło polskie zgodzić się nie mogło. Przedewszystkiem udział kraju w dochodzie z nowego podatku był zbyt mały. Z 50 kor. nowego podatku, rząd chciał dla siebie zatrzymać 20, a krajom przyznać na sanacyę finansów tylko 30 koron. Nie było więc wśród posłów polskich dwóch zdań, co do konieczności zmiany ustawy w tym kierunku. Ale i w innym jeszcze kierunku ustawa zawierała postanowienie niebezpieczne dla autonomii krajów, albowiem domagała się zrzeczenia się raz na zawsze praw kraju do pobierania dodatków krajowych od podatku osobisto-dochodowego. Koło polskie podczas kilkudniowych obrad poddało projekt rządowy ostrej krytyce i powzięło uchwałę, ustanawiającą warunki, pod jakiemi za nowym podatkiem wódczanym głosować będzie. Do głównych warunków należało podwyższenie udziału kraju z 30 na 40 koron od hl. nowego podatku i usunięcie owego postanowienia, krępującego autonomię i prawa Sejmu. W obu tych kierunkach pertraktacye z rządem nie pozostały bez skutku. Prezes Głąbiński oświadczył na ostatniem posiedzeniu Koła, że rząd gotów poczynić ustępstwa.

Akcya Koła w sprawie wódczanej nie była bezowocną. Jeśli atoli ustawa teraz nie stanie na porządku dziennym, sprawiła to opozycya socyalistów i posłów z Czech, którzy sprzeciwiają się rozdziałowi dochodów z podatku wódczanego między kraje na podstawie klucza konsumcyi, jedynie słusznego i możliwego do przyjęcia dla Galicyi. Teraz też słychać, że w reformie ustawy wódczanej mają być w wyższej mierze uwzględnione „die leistungsfähigeren Länder", t. j. kraje, płacące wyższą, ogólną kwotę podatków państwowych. Jeśli to ma oznaczać zmianę klucza rozdziału, powstałaby przez to nowa trudność, albowiem Koło polskie na inny klucz zgodzićby się nie mogło. Tym ewentualnościom już teraz zapobiedz należy, chociaż na razie wyłączono drażliwą ustawę wódczaną z programu prac, który jak na jeden tydzień, jest aż nadto obfity.

Korzystny zwrot w sytuacyi parlamentarnej, umożliwiający przeprowadzenie kilku ustaw jeszcze przed feryami, nastąpił po długich i mozolnych pertraktacyach z posłami niemieckimi z Czech, którzy dopiero w ostatniej chwili i pod naporem innych posłów i ministrów niemieckich zdecydowali się cofnąć swoje wnioski nagłe, nie mające zresztą żadnej podstawy rzeczowej Któż bowiem uwierzy, że naród niemiecki jest rzeczywiście „uciskany" w Austryi, gdzie większość stanowią narody słowiańskie, a mimo to na każdym kroku, we wszystkich urzędach w krajach nawet czysto słowiańskich spotykamy się z niemieczczyzną? Że przy wielu urzędach w Czechach jest więcej urzędników czeskich niż niemieckich, pochodzi po prostu stąd, że po pierwsze Czesi stanowią większość ludności w kraju, a po drugie, że brak niemieckich urzędników posiadających odpowiednie kwalifikacye. Wiadomo, jaki hałas wszczęli Niemcy z powodu rozporządzeń językowych Badeniego, które się domagały dwujęzyczności dla wszystkich urzędników w Czechach. Urzędnikom niemieckim przepisano w tem rozporządzeniu pewien termin kilkoletni w przeciągu którego mieli się nauczyć drugiego języka krajowego, przez co uzyskaliby kwalifikacye na posady także w okręgach czeskich i mięszanych pod względem językowym Niemcy stanowczo to rozporządzenie odrzucili.

Teraz po 11 latach przekonują się, że był to błąd i niemiecka „Rada Narodowa" sama wydała hasło: „Deutsche, lernet czechisch". Jeżeli też dotychczas z powodu braku kwalifikowanych Niemców, a z pewnością nie z sympatyi dla Czechów, mianowano więcej urzędników czeskich, aniżeli niemieckich, Niemcy sami sobie muszą przypisać winę. Wiedzą też o tem, że ich rekryminacye są zupełnie bezpodstawne i że nie mieli żadnego powodu rzeczowego do tak hałaśliwej akcyi, jaką teraz przedsięwzięli. Także obszerne artykuły dzienników niemieckich nie mogą nikogo przekonać o „krzywdach uciskanych" w Czechach Niemców. Jako klasyczny przykład przytaczaja one między innemi sprawę nominacyi dyrektora pocztowego w Budziejowicach. Budziejowice są miastem niezaprzeczenie czeskiem, posłem tego miasta do Rady państwa i Sejmu jest Czech, przy wyborach do Rady miejskiej również zwyciężyli Czesi, dlaczego więc nie ma być dyrektorem poczty, instytucyi tak bezpośrednio stykającej się z ludnością, również Czech? Ale Niemcy widzą w tem krzywdę i ciekawą jest istotnie historya nominacyi tego dyrektora. Warto ją przytoczyć choćby jako przykład dla ministrów i urzędników polskich przy władzach centralnych.

Otóż na posadę dyrektora poczty w Budziejowicach proponowano Czecha, p. Nowaka, urzędnika o doskonałych kwalifikacyach. Niemcy od razu byli przeciwni tej nominacyi, a szef sekcyi, generalny dyrektor poczt, centralista niemiecki Wagner zamknął ten akt do szuflady, gdzie leżał długi czas. Ministrowi handlu sprzykrzyła się wreszcie ta zwłoka i razu pewnego zażądał tego aktu; szefa sekcyi jednakże w biurze nie było. Prezydyalista Żampach prosił zastępcę szefa sekcyi o wydanie aktu, ten jednak odmówił. Gdy wreszcie oświadczył, że każe sam otworzyć szufladę, bo minister ma prawo każdej chwili domagać się aktu, skłonił się zastępca do jego wydania i nominacya p. Nowaka została podpisana. Na tem jednak nie kończy się akcya Niemców. Minister rodak niemiecki groził z powodu tej nominacyi dymisyą. Po długich pertraktacyach uspokoił się jednak i wtedy dopiero nastąpiło urzędowe ogłoszenie tej nominacyi. Jest to, jak dzienniki niemieckie podnoszą, jeden z najjaskrawszych dowodów upośledzenia Niemców w Czechach. — Można więc sobie wyobrazić, jak „wielkie" są inne ich „krzywdy". Niemcy na prawdę nie mają powodu do niezadowolenia w Austryi. Jeżeli zaś chcą swoje żale uzasadnić konkretnemi faktami, przytaczają zwykle wypadki, które wprost ośmieszają te ich skargi. Sz.

## Pomoc kraju dla przemysłu.

**Lwów, 7 lipca.**

(Komisya dla przemysłu krajowego. — Uczczenie pamięci ś. p. prof. Steingrabera. — Nowe postulaty. — Preliminarz na rok 1909 i stan przemysłowego funduszu krajowego. — Sprawozdania).

W dniu 5 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, któremu w zastępstwie marszałka przewodniczył członek Wydziału krajowego, dr Wł. Jabł. W posiedzeniu tem wzięli udział członkowie: dr Benis, Drewnowski, Fiedler, dr Leo, Liban, Merunowicz, Nawratil, Pawlewski, Pawłowski, Sołtyński, Stefanowicz, dr Stesłowicz, dr Schoenett. Ulmer, dr Zgórski i Żardecki.

Zagajając posiedzenie, przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu członkowi komisyi ś. p. prof. Steingraberowi, podnosząc jego zasługi jako znakomitego profesora i gorliwego przyjaciela przemysłu krajowego, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

W dyskusyi, jaka wywiązała się nad pierwszym jego przedmiotem, sprawozdaniem z czynności komisyi w ubiegłym roku — wykazywano jednogłośnie konieczność domagania się od rządu znacznego podwyższenia zasiłków dla szkolnictwa zawodowego w Galicyi. Ostatecznym wynikiem tej dyskusyi było powzięcie uchwały, mocą której mają być Wydziałowi krajowemu przedłożone jeszcze następujące wnioski:

„Wydział krajowy zechce odnieść się do rządu, ażeby przejął na koszt państwowy znaczniejsze szkoły przemysłowe zawodowe, utrzymywane dotych-

---

**Tadeusz Konczyński.**

## Głód szczęścia.

Powieść.

17 (Ciąg dalszy.)

8 maja.

Pod oknami mojemi kwitnie w ogrodzie bez. Ma miliony skromnych białych usteczek... wszystkie całują się z promieniami słońca i tak pachną, pachną! senność mnie opada — uśmiecham się do krzaków bzu, sama nie wiem dlaczego. Mogłabym wyciągnąć rękę za okno i zerwać jedną gałązkę. Nie zerwę. Niech zażyje rozkoszy wiosny...

Szczęśliwy bez.

Do mojej wiosny daleko. Minie jeszcze rok, minie potem drugi, trzeci, czwarty. A może nigdy. Może w życiu mojem nie będę miała takiej pachnącej wiosny... może to tylko będą złudzenia, jak mówiła mama.

Bratyński jest chory. Przechodzi zapalenie płuc

9 maja.

Posłałam Bratyńskiemu olbrzymi bukiet bzu. Na bilecie napisałam „przyjacielowi — narcyz". Jeżeli wiosna jest na prawdę dobrą, to ten pęk wonnego bzu powinien mu przynieść ulgę.

Madzia korzysta z tego, że Bratyński nie ma ze mną matematyki ani fizyki i karmi mię Owidyuszem i Ksenofontem.

A ja czasem popłakuję nad marszem Ksenofonta w głąb Małej Azyi i smucę się bukolikami poety rzymskiego.

Gdyby oni byli kiedy na mojem miejscu, zrozumieliby, dlaczego tak dzieje się ze mną.

10 października.

Minęły wakacye. Wszystko po dawnemu. Tylko Madzia i Bratyński jeszcze bardziej surowi dla mnie. Powiadają, że niema żartów. Muszę składać egzaminy wstępne ze wszystkich przedmiotów, z których nie pytają już później przy maturze. Karmią mię zoologią, mineralogią, propedeutyką filozoficzną i różnemi innemi głupstwami.

Stałam się nieznośna. Torturuję ich, a oni mnie.

14 października.

Bratyński był bardzo śmieszny. Pani Dębska, u której mieszkam, dowiedziała się z kartki rodziców, że dziś dzień moich urodzin i po cichu zaprosiła wszystkich moich znajomych na kolacyę. Bardzo mi było nieprzyjemnie. Bo moje urodziny były tylko pretekstem, a właściwie pani Dębska chciała, żebyśmy się zabawili.

Winszowali mi wszyscy bardzo niemądrze.

Jeden Bratyński nic mi nie winszował, ale tak jakoś złożyło się, że wziął mnie za rękę i chciał mię pocałować... Wyrwałam rękę i uciekłam do siebie. On chyba nie wie, że takie rzeczy bolą, choćby były nawet bardzo przyjemne

Potem śmiałam się, jak ja się śmiałam!

Nikt nie wiedział, dlaczego tak się śmiałam, tylko on i ja.

Kiedy stanął ze mną w oknie, powiedziałam mu tak:

— Filozof powinien się cenić i nie robić żadnych głupstw.

Ale on na to odrzekł mi z miejsca:

— Panna Alma filozofuje, kiedy się nad tem zastanawia. Ja nie wiem, co to było. Jeżeli panna Alma może mi wytłomaczyć, co to było, to proszę. Dowiem się pewnej, pięknej prawdy.

Naturalnie, że nie dowiedział się żadnej.

Kiedy już było bardzo późno i wychodził od nas, powiedział mi na pożegnanie:

— W lecie, kiedy już pani złoży maturę, zabawimy się w kotka i myszkę

— Dlaczego w kotka i myszkę — zapytałam.

— Bo spostrzegłem, że pani umie uciekać. Dobranoc.

Wyszedł. A ja jeszcze długą chwilę stałam przy drzwiach, bo zdawało mi się, że on wróci i przez żart powie mi jeszcze raz dobranoc.

15 maja następnego roku.

Jest mi zupełnie źle na świecie.

Wszyscy mi zobojętnieli. To i owo umiem. Zdaję. Posuwam się o krok naprzód. Ale to mnie nic a nic nie interesuje. Wielka rzecz złożyć maturę. Złożę nie złożę, wszystko jedno. Nic się przez to na świecie nie zmieni ani we mnie.

Gdyby to od mojej woli zależało, tobym cały świat zatrzymała, żeby chwilę poczekał na mnie. Po co się tak spieszyć? Co komu z tego przyjdzie? Nie ma na świecie ani bezwzględnej rozkoszy, ani bezwzględnego powodzenia, ani bezwzględnego szczęścia, ani bezwzględnej miłości. Wszystko jest względne.

Czy warto zatem ubiegać się o te wartości względne. Ja, jeżelibym chciała coś posiąść, to bezwzględnie, bez żadnych zastrzeżeń, na moją wyłączną własność. Inaczej wolę się zrzec wszystkiego.

18 czerwca.

Jutro wracam do Waligórek.

Pożegnałam się bardzo zimno z Bratyńskim. Nienawidzę autokratów.

Wycałowałam bardzo serdecznie Madzię, ale ona także jest mi obojętna.

Niepotrzebnie wtrąca się w nieswoje rzeczy. Co stało się między mną a Bratyńskim, to rzecz nas obojga. Jacy śmieszni są wszyscy znajomi. Godzić chcą ludzi. Sądzą, że pozory uprawniają ich do tego. Jakby pozory były wszystkiem. — Przecież w każdym jest coś głębszego — jest utajona cząstka duszy, która także może cierpieć i mieć swoje zdanie.

Bratyński jest bożyszczem panien (nie rozumiem dlaczego) i to mu robi wielką przyjemność Ze wszystkiemi chętnie przestaje, rozprawia, kłóci się — nic a nic nie szanuje. Mówiłam mu raz, że takie pospolitowanie się wyjdzie mu na złe.

— Żądam — odpowiedział mi — absolutnej swobody w tem, co robię i jak myślę.

— Nikt jej panu nie zabiera — rzekła urażona — ale...

Nie dał mi dokończyć.

— Niema żadnego ale. Nie zniosę ani cienia zależności osobistej. Mogę być komuś oddany całą duszą, ale nie zniosę, powtarzam pani, żeby ktośkolwiek w czemkolwiek ograniczał prawa mojej samodzielności. W przeciwnym razie poddawałbym się obcej tyranii, która choćby była najdroższą, jest tyranią. A to nie godziłoby się z mojem wewnętrznem pojęciem wolności osobistej. Może to pani wydaje się bagatelą, ale dla mnie jest rzeczą zasadniczą. Pod tym względem nigdy i nikomu nie ustąpię.

— Dziki człowiek — powiedziałam mu i na tem skończyła się nasza rozmowa.

Przecież to jest zupełnie dziki człowiek. A niechże zachowa swoją wolność osobistą!

„Tout ce que vous prêchez est, je crois, bel est bon — Mais je ne saurais pas, moi, parler votre jargon!!"

Autokrata!

Gdyby Molière żył obecnie, nie napisałby „Femmes savantes", ale „Hommes savants".

Dnia 28 sierpnia, w Waligórkach.

Lato jest dżdżyste. Wciąż coś siecze, pada, pluszcze. Ledwie jedne chmury wyleją się i pójdą precz na wschód, już ciągną nowe, szare, leniwe, ciężkie, ogłupiające.

Wszędzie pusto — wszędzie zimno i smutno. Chodzę z kąta w kąt. Bez końca.

Nic nie czytam, bo nic mię nie interesuje. Wszystko jest mdłe, bezbarwne i bezduszne. To, co mi wczoraj wydawało się bajecznem — dzisiaj jest szarem i błahem. Właściwie każda rzecz ma wartość jakąś lub też nie ma żadnej. Zależy to tylko od nas samych, od tego, czem ta rzecz jest dla nas, jaką rolę odgrywa w naszem życiu.

Śmierć jest dla jednych rzeczą niepojętą i straszną. Dla drugich jest całkiem naturalną i pożądaną.

Miłość jest dla jednych najwyższą potęgą i najwyższą rozkoszą. Dla drugich źródłem męki i łzami.

Najbliższą prawdy była religia Bramy — bo ta głosiła, że stanem doskonałym istnienia nie jest być cząstką całości, ale być całością. Cząstka całości cierpi — cząstka, która rozpłynęła się w całości, przestaje cierpieć.

Ja zaś jestem cząstką całości.

To znów nie przeszkadza, że w gruncie rzeczy jestem zła i najgorsza. Mówię sobie to po tysiąc razy na dzień.

Bo przecież życie, skoro jest już takie złe to albo powinno się zakończyć zbiorowem samobójstwem, albo musi polegać na wzajemnych ustępstwach. We mnie niema tego pierwiastku ustępliwości ani na gram jeden. Co innego jest wiedzieć coś, a co innego jest postępować odpowiednio w stosunkach życiowych.

Pod tym ostatnim względem jestem typem nietowarzyskim.

Moje Waligórki są we łzach deszczu — ale ja zupełnie nie umiem już płakać. Oduczyłam się tego. Chodzę jak sęp po domu i po mokrym sadzie — jak sęp z podciętemi skrzydłami, ale mam w sobie tylko jedno uczucie — nienawistnego uporu.

Ja wiem, że ktoś tam daleko cierpi. Musi cierpieć.

Niech cierpi. Ja także cierpię.

Niech cierpi tem bardziej.

Złość moja nie ma granic (C. d. n.)

czas kosztem kraju, zwłaszcza w jak najkrótszym czasie wyższą szkołę handlową w **K r a k o w i e**; ażeby wobec dotkliwego braku fachowych sił nauczycielskich przystąpił bezzwłocznie do wykształcenia odpowiedniéj liczby sił nauczycielskich dla wyższych i niższych szkół handlowych; ażeby stworzył jak najrychlej kurs abituryentów w akademii handlowej we Lwowie i by c. k. urząd popierania przemysłu w Wiedniu urządzał w muzeum technologicznem wiedeńskiem także i z polskim językiem wykładowym kursy dla rękodzielników, zwłaszcza w zakresie takich rękodzieł, dla których kursy w kraju nie są urządzane, a w końcu, ażeby ministerstwo handlu, z funduszu państwowego, przeznaczonego na popieranie wielkiego przemysłu, dotowało odpowiednią kwotą krajowy fundusz przemysłowy galicyjski.

Z kolei nastąpiła dyskusya nad preliminarzem wydatków z funduszu krajowego, mających wejść do budżetu krajowego w r. 1909. Po przyjęciu kilku wniosków dra Lea i dra Stesłowicza, wydatki te przedstawiają się w głównych swoich działach jak następuje: Szkoły przemysłowe uzupełniające 100.860 kor., krajowe szkoły zawodowe 352.409 kor., zakłady subwencyonowane 80.660 kor., subwencye dla szkół rządowych 20.944 kor., szkoły handlowe 68.000 kor., stypendya przemysłowe i handlowe 49.500 kor., zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe i handlowe 250.800 kor., koszta komisyi krajowej dla spraw przemysłowych 28.192 kor., — razem 951.365 koron.

W porównaniu z wydatkiem kraju na te cele w roku bieżącym jest żądanie to o 76.188 wyższe, a cała suma wydatków na cele przemysłowe i handlowe w Galicyi, łącznie ze świadczeniami ze źródeł miejscowych i subwencyami rządu, wynosi koron 1,467.083.

Następnie dr A. Zgórski zdawał sprawę z obecnego stanu krajowego funduszu przemysłowego i podań, zgłoszonych o pożyczki z tego funduszu. — Przedłożony przez referenta wykaz obejmuje 47 podań na sumę 2,392.200 kor., które są w toku załatwienia, 31 podań na sumę 733.200 kor., które od ostatniego posiedzenia załatwiono odmownie, 4 podania na sumę 63.000 kor., które z wnioskami na udzielenie pożyczek przygotowano. W czasie od ostatniego posiedzenia wypłacono 6 pożyczek przyznanych na sumę 203.000 kor., a 16 promes na sumę 1,521.900 kor. jest jeszcze w obiegu.

Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 2 lipca 1908 wynosił okrągło 560.000 koron. Doliczywszy do tego spodziewane wpływy do końca roku 1908 w kwocie 325.000 kor. sumuje się stan funduszu przemysłowego po koniec roku 1908 na kwotę 885.000 koron. Ponieważ atoli z promes w obiegu będących promesy zgasłe i takie, które będą zrealizowane dopiero w r. 1909, wynoszą kwotę 803.000 koron, przeto odliczywszy od kwoty 885.000 kor. kwotę 718.900 kor. promes do zrealizowania w roku bieżącym i sumę pożyczek przygotowanych w kwocie 63.000 koron, pozostaje do dyspozycyi obecnie jeszcze kwota około 103.000 koron.

Na podstawie referatu dra A. Zgórskiego uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu udzielenie pożyczek następującym przedsiębiorstwom: fabryce papieru 40.000 kor., zakładowi stolarskiemu 1.000 kor., zakładowi pończoszkarskiemu 5.000 kor. i warsztatowi bronzowniczemu 10.000 kor.

W dalszym ciągu posiedzenia komisya wysłuchała sprawozdań dra Stefanowicza z lustracyi kilku szkół zawodowych i p. K. Łozińskiego z lustracyi czterech zakładów przemysłowych, którym udzielono pożyczek.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos przewodniczący dr Wł. Jahl, który zaznaczywszy, że posiedzenie to zamyka sześcioletnią kadencyę komisyi przemysłowej, wskazał na harmonię Wydziału krajowego z tą komisyą i wynurzył jak najgorętsze podziękowanie jej członkom, oraz obu pracownikom biura komisyi za gorliwe zajmowanie się sprawami przemysłu krajowego i szkolnictwa przemysłowego.

## Kronika rzymska.

**Rzym**, 4 lipca.

(Salome i czarownice. — Noc świętojańska. — Uroczystość św. Piotra. — Posucha. — Procesya błagalna w Bari. — Garibaldczycy).

Lud rzymski obchodzi każdego roku uroczyście noc świętojańską. Istnieje podanie ludowe, że Salome w chwili, gdy pocałować chciała ściętą głowę św. Jana Chrzciciela, została porwana przez burzę w przestwory i odtąd co rok ukazuje się w noc świętojańską ludowi, aby go napawać przerażeniem. Salome zbiera zewsząd czarownice i urządza szatański korowód nad Lateranem, poświęconym właśnie św. Janowi. Zlatują się czarownice z Monte Tonale w Lombardyi, z Bares pod Ferrarą, z Monte Paterro pod Bolonią, z Benewentu i Mirandoli, ażeby wziąć udział w bachanaliach Salomy. Przy tej sposobności czarownice przybierają postać wilka, hyeny, kota i zwodzą spokojnych ludzi.

Lud rzymski dzwonieniem i hałasem płoszy czarownice. Każdy, kto idzie w noc świętojańską pod Lateran, zaopatruje się w jakiś dzwoniący lub wogóle krzykliwy przyrząd, a gdy napłyną tłumy ludu, można sobie wyobrazić, jaki powstaje hałas. I nikt się też nie zadziwi, że czarownice nawet umykają przed tą wrzawą. A wszystko to odbywa się w czasie cudownej nocy, przepojonej balzamiczną wonią.

Ze śródmieścia droga wiedzie koło Koloseum, którego potężne mury budzą dawne wspomnienia. Pośród łuków i sklepień kładą się cienie, tworząc silny kontrast z powodzią światła księżycowego. Tam, gdzie płoną kandelabry, rozpoczyna się ulica festynowa. Ludzie siedzą na progach przed drzwiami, nad któremi świecą różnokolorowe lampiony. Rozchodzi się woń gwoździków i lewandy. Fasada Lateranu rysuje się w świetle, dalej widnieje sylweta obeliska, który przed 2500 laty spoglądał w Heliopolis na inne uroczystości. Tłumy rosną, a wzrasta zarazem odgłos dzwonienia i piskliwych tonów, wydobywających się z blaszanych trąbek. — Stojąc za bramą San Giovanni, jesteśmy w ognisku uroczystości.

Jarmarczne kramy stoją rzędami. Kupić możesz przeróżne obrazki i karykatury, gwoździki i lewandę, olbrzymie cebule kwitnące, które mają być niezawodnym środkiem zbliżenia się do upragnionej osoby. Kwiatem, na długiej umieszczonym łodydze, lekko dotykasz się szyi pięknego dziewczęcia. Piękna obraca się i jeżeli na ciebie rzuci kwiatem Afrodyty — jesteś w raju, a przynajmniej w jego przedsionku. Możesz uprowadzić lubą w cieniste zacisze, ale nie pomiń po drodze owych stołów, na których leżą pieczone prosięta w całości, nadziane tymiankiem. Piękna połyka także z wielkim apetytem gotowane ślimaki, które bardzo zręcznie wyciąga ze skorupy. To na cześć św. Jana, który żywił się ślimakami, szarańczą i miodem dzikich pszczół.

Pod drzewami wzdłuż muru Aureliańskiego płoną światła. Na trawniku siedzą całe rodziny. Przyniosły z sobą talerze, ustawiły je na rozpostartych serwetach i wyciągają z garnków tysiące ślimaków. Przy takiej uczcie i naturalnie przy winie płyną szybko godziny i ani się spostrzeżesz, jak z morza wyłania się różowa jutrzenka, a potem złote słońce. Pierzcha upojenie czarownej nocy i wszyscy wracają do domów.

Po nocy świętojańskiej przyszła uroczystość św. Piotra, który pod kopułą Michała Anioła spoczywa w grobie najwspanialszym, jaki może być na świecie. W wigilię uroczystości papież modli się sam w bazylice św. Piotra, do której nazajutrz dążą nieprzejrzane tłumy wiernych. Posąg św. Piotra w dniu tym ma na głowie tyarę, wysadzaną drogiemi kamieniami, a na palcu pierścień pasterski. Olbrzymi pochód ludu, starców i dzieci, mieszczan i wieśniaków, wystrojonych pań i skromnie ubranych dziewcząt wiejskich, mnichów i mniszek — przeciąga przed posągiem i składa pocałunki na stopach apostoła. W tyle, w apsydzie odprawia nabożeństwo kardynał Rampolla. Uroczystość św. Piotra należy obok świąt Wielkanocnych do najwspanialszych.

W niektórych okolicach Włoch panuje okropna posucha. W miasteczku Bari z powodu długotrwałej posuchy niema zupełnie wody, którą przywozić muszą wagony kolejowe, z których ją wylewają do cystern. O litr wody ludzie często bójki staczają. Ludność postanowiła urządzić procesyę błagalną i obnosić krzyż, który znajduje się w kaplicy św. Antoniego cudotwórcy i od roku 1852 nie był wynoszony z kaplicy. Noc przed procesyą przepędziły tłumy pobożnych na ulicy. Dzieci spały na bruku.

Gdy nazajutrz rano krzyż wydobyto z niszy, nagle spadł deszcz. Lud pada na kolana i woła: „Wynieście krzyż!" Nowe tłumy biegną, ażeby złożyć grosz na procesyę. Ludzie opowiadają sobie, że w polu 18-letniej dziewczynce objawiła się kobieta w zasłonie i mówiła do dziewczyny: „Powiedz siostrom twoim, ażeby jutro wyjęły grzebienie z włosów". Dziewczynka chciała coś powiedzieć, ale postać zniknęła. Dziewczę wróciło do miasta i opowiedziało o swojem widzeniu. Na czole i na rękach miało odciśnięte znaki krzyża. Wreszcie o godzinie 8 rano otwierają się drzwi kościelne i dwaj ludzie wynieśli krzyż. Huragan okrzyków zerwał się, a ludzie, niosący krzyż, na chwilę jakby ogłuszeni stanęli. Wreszcie krzyż zjawia się przed tłumem, który pada na kolana. Kobiety wyjmują z włosów grzebienie. Procesya porusza się. Na balkonach, w oknach, na dachach mnóstwo ludzi. Nareszcie procesya zatrzymuje się przed katedrą. — Niebo zachmurza się ponownie i pada obfity deszcz na rozmodlony tłum. Dzienniki włoskie obszernie opisują to zdarzenie.

Przykrą sprawą zajmować się musi rząd i opinia publiczna we Włoszech. Od przeszłorocznych uroczystości na cześć Garibaldiego rząd nie ma spokoju wobec ciągłych żądań pieniężnych ze strony Garibaldczyków. W ubiegłym roku rząd wyasygnował milion lirów na wsparcia dla Garibaldczyków, ale pieniądze te, rozdzielone pomiędzy 20.000 Garibaldczyków, nikogo nie zadowoliły. — Były intendent generalny armii Garibaldiego, pułkownik Cornacchia, wystąpił z żądaniem, ażeby na rzecz Garibaldczyków przekazać sumy, znalezione w r. 1861 w kasach Burbonów. Projekt ten jednakże, mimo poparcia ze strony Ricciottiego Garibaldiego, natrafił na energiczny opór tych Garibaldczyków, którzy jeszcze nie zatracili poczucia honoru. Obecnie wyłonił się projekt wyznaczenia Garibaldczykom emerytur, w najniższym wymiarze 360 lirów na rok. Rozpoczęły się ferye parlamentarne i skutkiem tego Izba nie mogła zajmować się tym projektem. Garibaldczycy wpadli na pomysł wywarcia presyi na rząd w ten sposób, że ogłosili się za „proletaryuszów" i zażądali, ażeby ich wciągnięto na listę Izby robotniczej. Oczywiście Izba robotnicza nie wie, co z nimi począć i do jakiej gałęzi pracy wciągnąć ich na liście. Ktoś postawił wniosek, ażeby dla nich utworzyć nową kategoryę „pracowników miecza" — ale ten wniosek wywołał wesołość. Niewątpliwie wielu bardzo Garibaldczyków znajduje się w bardzo przykrem położeniu — ale agitacya ich powinna mieć cechy, godne sprawy narodowej.

## Kronika.

**Kraków**, 9 lipca.

**Zjazd słowiański w Pradze.** Dzisiaj członkowie zjazdu słowiańskiego, wyjeżdżający do Pragi, zbierają się o godz. 8 wieczór w mniejszej sali Grandhotelu, celem towarzyskiego zetknięcia się. Właściwe posiedzenie delegatów odbędzie się jutro w piątek w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Basztowej l. 8 o godz. 10 rano.

**Zjazd strażacki w Krakowie.** XIII. krajowy Zjazd ochotniczych straży pożarnych odbędzie się w Krakowie dnia 12 i 13 lipca b. r. — Zjazd ten zorganizował krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie. Komitet zjazdu, pod protektoratem prezydenta miasta dra Juliusza Leo, pracuje od kilku tygodni nad programem, który obejmuje ćwiczenia krakowskiej miejskiej i ochotniczej straży pożarnej, próbny alarm, odczyty z zakresu pożarnictwa, zwiedzanie urządzeń pożarnych miasta Krakowa, w szczególności telegrafu pożarnego i innych. Program zjazdu obejmuje także dwa posiedzenia delegatów wszystkich ochotniczych straży pożarnych z Galicyi i posiedzenie naczelników okręgowych związków strażackich w kraju i wkońcu posiedzenie naczelników zawodowych straży. W poniedziałek urządza komitet dla uczestników zjazd do kopalń w Wieliczce, wieczór zaś odbędzie się wspólny bankiet. — Uczestników zgłosiło się około 300, lecz według telegraficznych zgłoszeń liczba uczestników zapowiada się znacznie więcej. Z miast śląskich i czeskich napłynęło również kilka zgłoszeń.

**O budynki przy kościele św. Idziego.** Jedna z najważniejszych spraw naszego miasta, a mianowicie sprawa rudery okalającej kościół św. Idziego zostanie ostatecznie w najbliższym czasie załatwioną. Mianowicie wczoraj po południu odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Beringera w obecności prezydenta dra Lea i II-go wiceprezydenta p. Sarego, na którem rozpatrywano sprawę budynków koło kościoła św. Idziego. Wczoraj postawiono dwa wnioski: wniosek w i ę k s z o ś c i, by w myśl kontraktu gminy z konwentem OO. Dominikanów budynki te z b u r z y ć i wniosek mniejszości, by budynki z a c h o w a ć. Wnioski te przedłożone będą na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej. Co do opinii panującej w mieście, to jest ona podzielona; podczas gdy wielu mieszkańców miasta widzi w budynkach przy kościele św. Idziego nieużyteczne rudery, które jak najprędzej zburzyć należy, inni pragną, by budynki te odrestaurowane istnieć mogły nadal i mieścić jaki humanitarny zakład. Jak w swoim czasie donosiliśmy, wyłonił się w mieście projekt, by w odrestaurowanych tych budynkach pomieścić zakład podrzutków, którego brak w mieście daje się odczuwać.

**Nowe bruki i kanały w mieście.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra J. Lea. Komisya uchwaliła założenie nowego bruku z asfaltu prasowanego w ulicy Basztowej, między ulicą Kolejową i placem Matejki, dalej wyasfaltowanie ulicy Sławkowskiej od ulicy Długiej do Rynku głównego i ulicy Grodzkiej od Rynku do placu Franciszkańskiego, ewentualnie i dalej. — Następnie uchwaliła sekcya budowę chodnika betonowego w ulicy Dietlowskiej między ulicami św. Sebastyana i Stradomską, oraz budowę nowego kanału w ulicy Dietlowskiej od wylotu ulicy Augustyańskiej do brzegu Wisły pod Skałką.

**Wycieczki w Krakowie.** Jak wykazują zapiski krajowego Związku turystycznego, bawiło dotychczas w Krakowie w porze letniej w bieżącym roku 42 wycieczek włościańskich i szkolnych, liczące ogółem 3.500 osób. Do dnia 20 b. m. zapowiedzianych zostało przybycie do Krakowa jeszcze ośm wycieczek. Następnie z powodu żniw po wsiach napływ wycieczek ustanie, które ożywią się dopiero w porze jesiennej.

**Z uniwersytetu.** P. Bartłomiej Gofron, rodem ze Szczurowej w Galicyi, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

**Z teatru ludowego.** Jutro w piątek teatr ludowy zamknięty z powodu dobiegających do końca prób ze znakomitej operetki p. t. „Podróż do Ameryki", pióra B. Zaperta; muzykę do śpiewów ułożył G. Gruszeck. W sztuce tej, która po raz pierwszy będzie dana w sobotę, ukaże się nowa wystawa dekoracyjna; kostyumerya teatralna przygotowuje szereg nowych kostyumów.

**Strajk i lokaut stolarski w Krakowie.** W porannym numerze „N. Reformy" donieśliśmy dzisiaj o rozbiciu się układów między majstrami a czeladzią stolarską w Krakowie. Wobec tego, że część czeladzi już wczoraj rozpoczęła strajk (w fabryce mebli Muranyego), dzisiaj rano majstrowie wypowiedzieli pracę około 900 czeladnikom — tym, którzy sami przedtem mieli zamiar zastrajkować. W większości warsztatów prace prowadzi majster przy pomocy terminatorów.

**Z kroniki policyjnej.** Wczoraj aresztowała policya niejakiego Władysława Durela, byłego pozłotnika z fabryki wyrobów platerowanych p. Jarry za złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Durel bowiem, wydalony przed kilku dniami z fabryki, przybył tam onegdaj i stłukł dwa cenne świeczniki, przyczem zapowiedział jednemu z robotników, że na tem nie przestanie, lecz przyjdzie ponownie zrobić jaką szkodę. Wobec tego Durel został aresztowany i odstawiony do sądu, gdzie będzie odpowiadał także za niebezpieczne pogróżki.

## Z kraju.

**Kalwarya**, 8 lipca. Tutejsze gniazdo sokole, celem zdobycia funduszów na zakupno gruntu i budowę własnego domu, krząta się nad urządzeniem w dniu 2 sierpnia festynu, połączonego z ćwiczeniami publicznemi członków i młodzieży szkolnej. Zdobycie jak największego funduszu jest tembardziej potrzebne, że „Sokół" tutejszy musi grunt pod budowę zakupić i w tych dniach przystępuje do podpisania umowy ze spadkobiercami ś. p. Ludwika hr. Dębickiego, z którego woli grunt w bardzo dobrem położeniu, tuż w pobliżu miasta, przeszło morgę wynoszący, Towarzystwu za połowę ceny, t. j. za 1000 K sprzedany będzie. Spodziewać się należy, że nabycie gruntu da możność tutejszemu gniazdu do rozbudzenia żywszego ruchu i pracy nad podniesieniem zasadniczych celów sokolstwa, a z tem i uświadomienia narodowego w warstwach mieszczańskich i robotniczych.

**Walka o pocztę.** Z C z a r n e g o D u n a j c a piszą nam: W Galicyi dzieją się rzeczy nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Od 5 lat posiada Czarny Dunajec połączenie kolejowe zapomocą kolei lokalnej Nowy Targ-Suchahora z Nowym Targiem po jednej stronie, a Węgrami po drugiej stronie. Zdawałoby się naturalną rzeczą, że pocztę wywozić będzie do nas kolej, ale to, co jest naturalne i logiczne, niema u nas widocznie powodzenia. Jak dawniej, tak i obecnie patryarchalny wózek przywozi nam pocztę z Nowego Targu, a połączenie z Węgrami wcale nie istnieje. Jakie stąd płyną szkody dla urzędów autonomicznych i państwowych, a zwłaszcza dla handlu, nie potrzeba dowodzić. W jesieni i w zimie bardzo często skutkiem przeszkód w komunikacyi poczta ogromnie się opóźnia, a bardzo częste są wypadki zupełnej przerwy w dowożeniu poczty. A ruch pocztowy w miasteczku naszem jest wcale pokaźny. Do Czarnego Dunajca przychodzi miesięcznie listów poleconych 550, wychodzi 270, listów zwykłych przychodzi 2500, wychodzi również 2500, przekazów pieniężnych przychodzi 250 do 300, wychodzi 400 do 500, czeków przychodzi 50, wychodzi do 800, pakunków przychodzi 250, wychodzi do 70, listów pieniężnych przychodzi 30 do 40, wychodzi 50 do 100. Obrót zwykły pieniężny wynosi 60 do 70.000 K. W każdym razie poważna suma. A nadto urząd podatkowy i pocztowy wysyła kilkakrotnie większe kwoty pieniężne tak, że obrót pieniężny miesięcznie przewyższa o wiele kwotę 100.000 K. Okoliczności te skłoniły wreszcie wszystkie interesowane czynniki w Czarnym Dunajcu i okolicy do wniesienia podania do dyrekcyi poczt we Lwowie, ażeby zaprowadziła dowożenie poczty do Czarnego Dunajca zapomocą kolei.

Z naszej strony możemy tylko wyrazić zdziwienie, że podobne stosunki przedpotopowe mogą jeszcze panować w Czarnym Dunajcu i sądzimy, że dyrekcya poczt nie omieszka uwzględnić słusznych żądań mieszkańców owego miasta.

**Żegiestów**, 7 lipca. Żegiestów jest obecnie własnością posła ks. Żygulińskiego i p. Więckowskiego. Nowo nabywcy nie szczędzili kosztów, aby zakład odpowiadał nowoczesnym wymogom. Zaprowadzili więc oświetlenie elektryczne, wodociągi i kanalizacyę, a nadto wystawili dwie piękne i porządnie urządzone wille. Zakład nie prezentuje się obecnie nader dodatnio, a wobec nadzwyczaj silnej szczawy żelazisto-magnowej, nie ustępującej w niczem najsławniejszym zdrojowiskom zagranicznym, ma przed sobą bardzo piękną przyszłość. Obecnie przebywa tu przeszło 400 osób, codziennie jednak widać napływ nowych kuracyuszów. Pogoda tylko nie dopisuje, codziennie bowiem mamy deszcze, a w następstwie ochłodzenie powietrza. Goście jednak, wśród których przeważa płeć piękna, nie tracą fantazyi, używając spacerów bliższych i dalszych, a 4 b. m. odbyła się pierwsza zabawa taneczna. Szereg dalszych, oraz innych rozrywek, zapowiedziano na najbliższą przyszłość.

Co do usterek, to żałować wypada, iż nie zaprowadzono oświetlenia elektrycznego także w pokojach; powodem tego podobno obawa zarządu, że goście nasi wolą spędzać wieczory przy świecy lub świetle księżyca, skarżyliby się na ten niepotrzebny wydatek. Zdaniem wielu są to płonne obawy.

Dnia 12 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanej w stylu gotyckim kaplicy. Poświęcenia wa dokonać ks. biskup Wałęga.

**Jasło**, 8 lipca. (W sprawie zagrożonych przez kamieniołom ruin zamku Golesz). W odległości 5 km. od m. Jasła, przy gościńcu rządowym do Kołaczyc w obrębie wsi Krajowic, na wyniosłej górze wśród lasu, sterczą ruiny zamku jednego z najdawniejszych, znanego w historyi pod nazwą „Golesz", niegdyś od założenia swego własność Benedyktynów Tynieckich. Ojcowie ci, mając liczne nader posiadłości, nadane im od książąt panujących założyli tu w niedostępnem miejscu, ponad wijącą się drogą obok Wisłoki siedzibę obronną dla siebie. Historya wspomina także o obronie rycerzy tego zamku, pod wodzą stale tu przebywającego kapitana, przed najazdem nieprzyjaciół, oraz niszczeniem mienia i dobytku ludzi. W grodzie Goleskim odbywały się również sądy leńskie, a akta tychże, od w. XV—XVIII wydała Akademia umiejętności w Krakowie w osobnej edycyi. Po windykacyi Galicyi sprzedał rząd austryacki dobra klasztorne, a więc i ten zamek, na publicznej licytacyi, a obecnie zamek ten, ruiną będący, należy jako własność do rodziny Nowotnych.

Pamiątkowym szczątkom tego starodawnego grodu zagraża teraz kompletna zagłada aż do fundamentów, gdyż u stóp jego poniżej rozpoczął łomy kamieni p. Antoni Nowotny i zachodzi obawa, że wkrótce te resztki murów, pamiętnych tak odległych czasów, runą w przepaść i ani śladu po nich nie pozostanie. Dodać zresztą należy, że kamieniołom nie przedstawia tam wartości, skała bowiem nie jest pierwszej jakości, a o lepszy nawet kamień w około nie jest trudno. Podnosimy więc głos w celu konserwacyi nadal tego zabytku historycznego i spodziewamy się, że właściciel ruin zachowa je od zniszczenia, a znawcom, badaczom i miłośnikom rzeczy ojczystych pozostawi je jako przedmiot godny widzenia, oraz cel wycieczek i majówek okolicznych mieszkańców. Konserwator dawnych zabytków zajął się już tą sprawą i zapewne pomyślnie ją załatwi.

**Z Lipnika** piszą nam: Dnia 25 czerwca odbył się popis w szkole polskiej w Lipniku, w obecności delegata Rady szkolnej okr., ks. proboszcza Padykuły, grona nauczycielskiego, tudzież rodziców dzieci. Popis wypadł bardzo dobrze i przekonano się, że szkoła polska, chociaż tak niedawno powstała, to przecież dzięki staraniom i pracy tak grona nauczycielskiego, jako też popieraniu szkoły polskiej przez miejscowych Polaków, rozwija się pomyślnie i z każdym rokiem garnie się do niej coraz więcej dzieci. Szkoła ta wywalczona z wielkim trudem przed czterema laty, jest bardzo poważną placówką w Lipniku, gdzie pomimo, że jest dwie trzecie Polaków, ulegają oni dość często tutejszym germanizacyjnym wpływom.

Niedawno pojawił się w „Galizische Volksstimme" artykuł, przedstawiający tutejsze Koło T. S. L. w fałszywem świetle. Podajemy więc do wiadomości, co następuje: W pierwszych latach było zapisanych do T. S. L. około 70 członków, lecz wielu z nich, mając za żony Niemki, było przez nie odciąganych od Towarzystwa; inni znów obojętni na sprawy narodowe, żałują grosza na cele Towarzystwa. Pozostało więc ogółem 37 członków, którzy trzymają się razem i dbają o cele Towarzystwa.

Podać jeszcze należy, że na ostatnią „gwiazdkę" wpłynęło z różnych stron, za co serdeczne zarząd szkoły składa podziękowanie, 1072 kor. 81 hal., koszta wyniosły 1289 kor. 81 h. Niedobór zostanie pokryty z prywatnych dochodów i ofiar.

## Ze świata.

**Na konferencyi słowiańskiej w Pradze** reprezentować będą Słowieńców: prezydent miasta Lublany dr Hribar, poseł sejmowy A. Gabrszczek, poseł m. Tryestu dr O. Rybarz, poseł dr B. Vosznjak i jeden delegat Słowieńców styryjskich. Delegatem Serbów chorwackich będzie dr B. Medaković, dalmatyńskich poseł dr D. Baljak. Serbów ze Serbii będą reprezentowali: przywódca partyi staroradykalnej M. Paszić, przywódcy partyi niezawisło-radykalnej L. Stojanović i V. Veljaković, przywódca partyi narodowej K. Novaković. Delegatami Chorwatów będą: poseł do Rady państwa dr Tresić-Pavicić, poseł L. Babić-Gjalski, dr B. Vinković i prof. dr J. Szurmin. Z Bułgaryi przybędą: S. Sobczew, dr Kalinow i dr K. Vaczew. Czarnogórcy nie zamianowali dotychczas swego delegata.

**Zjazd literacko-społeczny w Warszawie.** Donoszą nam z Warszawy: Komitet jubileuszu Aleksandra **S w i ę t o c h o w s k i e g o** zamierza urządzić w początku października b. r. w Warszawie zjazd o charakterze literackim i kulturalno-społecznym. Wobec niemożności pozyskania adresów wszystkich pisarzy polskich, rozproszonych po świecie w porze letniej, proszeni są w tej drodze autorzy i autorki o zgłaszanie tematów. Pożądanem jest, aby referenci zechcieli przesłać komitetowi niezwłocznie tytuł podjętej pracy z dołączeniem adresów swoich dla dania możności natychmiastowego porozumienia się z nimi. Nie ograniczając osobistych pomysłów referentów, komitet przytacza rodzajem przykładu spis tematów, jakie mu się wydają pożądanemi.

Tematy dla sekcyi l i t e r a c k i e j zjazdu: „Życie i prace Aleksandra Świętochowskiego". (Charakterystyka ogólna, podkreślenie różnostronności jego umysłu i prac, ocena ogólna zasług naukowych, społecznych, literackich i publicystycznych). „Aleksander Świętochowski, jako szermierz postępu". (Publicystyczna działalność Świętochowskiego w „Nowinach", „Przeglądzie Tygodniowym" i „Prawdzie", walka o prawa narodu i prawa człowieka, o prawo do wiedzy, równouprawnienie narodowościowo-wyznaniowe, o równouprawnienie kobiet, obrona warstw pokrzywdzonych, walka z obskurantyzmem i klerykalizmem i t. d.). „Aleksander Świętochowski, jako działacz społeczny." (Szerzenie oświaty i kultury, odbudowywanie wsi spalonych, pomoc młodzieży i opieka nad nią roztaczana, pomoc głodnym, propagowanie związków zawodowych, zakładanie Towarzystw kulturalnych oraz wielostronne działanie w Towarzystwie kultury polskiej). „Aleksander Świętochowski, jako polityk". „Aleksander Świętochowski, jako uczony". „Język Aleksandra Świętochowskiego" (Brückner)?. „Aleksander Świętochowski, nowelista" („Obrazki powieściowe" i „Bajki"). Aleksander Świętochowski, jako dramaturg" (dramaty jednoaktowe „Nieśmiertelne dusze", „Piękna", „Niewinni", „Aspazya", i t. d.). „Duchy" (ten temat mógłby nastręczyć kilka osobnych tematów). „Synteza psychologiczna Świętochowskiego". „Humanizm i hellenizm w twórczości Świętochowskiego".

Tematy dla sekcyi s p o ł e c z n e j zjazdu. „Rozwój wolnej myśli w Polsce". „Rozwój idei demokratycznej w Polsce". „Demokratyczny charakter społeczeństwa nowoczesnego". „Prądy postępowe, jakie zyskują przewagę w ostatnim czasie." „Najpilniejsze potrzeby naszej oświaty." „Zasady samorządu gmin wiejskich i miejskich." „Równouprawnienie narodowości." „Sprawa żydowska." „Swoistość dążeń kulturalnych narodów, współżyjących terytoryalnie — Polaków, Litwinów, Rusinów, Niemców, Rosyan, żydów. Antagonizmy istotne i pozorne." „Równouprawnienie kobiety w dziedzinie pracy." „Przyszły ustrój rodziny." „Uspołecznienie wychowania." „Instytucye wychowawcze, społeczne w teraźniejszości i przyszłości."

**Powrót Sybiraków.** Z Warszawy donoszą: Dzięki ludziom dobrej woli, powróciła obecnie do kraju czwarta partya Sybiraków. Pomiędzy nimi są dwaj Warszawiacy: Kazimierz Chmielecki i Cypryan Malewski, rymarz, Maurycy Klarfeld z gub. kijowskiej i żmujdzin, który nigdy języka polskiego nie znał, Franciszek Grojdalis. Wszyscy oni spędzili na Syberyi w gub. tomskiej lat 45. Do powrotu do kraju dopomogły im ofiary, któremi rozporządza p. Wałda, członek Towarzystwa dobroczynności w Tomsku. Przybyli do Warszawy onegdaj z listami polecającemi do pp. Seydlów i stanęli w hotelu Wiedeńskim, gdzie znaleźli gościnność. W Warszawie zabawią jeszcze dwa dni, aby następnie udać się na wieś znowu do ludzi dobrej woli, którzy ofiarowali im pomoc i przytułek na resztę skołatanego żywota. Jeden tylko Grojdalis jedzie w kowieńskie, gdzie jeszcze ma rodzinę.

**Zrabowanie 7.000 rubli.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj przed południem, gdy inkasent Osińskiej walcowni miedzi, mosiądzu i fabryki drutu, p. A. Buchman, wchodził na schody, prowadzące do biura przy ulicy Grzybowskiej, napadło go trzech bandytów, którzy zasypali mu oczy tabaką, i, oszołomiwszy w ten sposób, wyciągnęli mu z kieszeni 7.000 rubli. P. Buchman miał przy sobie 11.000 rubli, których jednak bandyci nie zauważyli. Zanim na krzyk napadniętego nadbiegła pomoc, rabusie uciekli.

**Z Łodzi.** (Sąd wojenny. — Zabicie bandyty). Przybyły z Warszawy do Łodzi wydział sądu wojennego rozpoznawał sprawę Witkowskiego i Wojciechowskiego, oskarżonych o dokonanie napadu na sklep monopolowy w Pabjanicach. Sąd uznał winę obu podsądnych za dowiedzioną i skazał ich na śmierć przez powieszenie.

Wczoraj przed południem patrol, złożony z żołnierzy i policyantów, pod dowództwem rewirowego, zauważył na platformie tramwaju elektrycznego na ulicy Głównej głośnego bandytę, Władysława Rożniewskiego, który w swoim czasie zabił rewirowego Kondrackiego i był przywódcą bandy, która ograbiła fabrykantów Schweikerta i Förstera. Patrol zatrzymał tramwaj, a wtedy bandyta wyskoczył z niego i wpadł do jednego z domów przy ulicy Głównej, gdzie ukrył się za bramą, czatując na patrol. Zaledwie też pierwszy żołnierz, Cyryl Aleksandrow, wszedł w bramę, bandyta strzelił i położył go trupem. Idący za żołnierzem policyant otrzymał postrzał śmiertelny. Wówczas dowodzący patrolem rewirowy pochwycił karabin i bagnetem przebił bandytę, poczem reszta patrolu dobiła go strzałami. — Rożniewski miał lat około 30 i był przedtem robotnikiem.

**Drugi proces posłów.** Z **W i l n a** donoszą: Do Izby sądowej w Wilnie wniesiono sprawę 5 posłów litewskich do drugiej Dumy z frakcyi socyalno-demokratycznej: pp. Władysława Staszyńskiego, Antoniego Kupstasa, Pawła Kumelisa, Antoniego Powiłusa i dra Franciszka Gudowicza. Ci posłowie są oskarżeni o ułożenie w lutym r. z. o d e z w y d o w y b o r c ó w, którą wydrukowano po polsku w tygodniku „Echo" i po litewsku w osobnych odbitkach, a która zawierać ma cechy przestępstwa podżegania do czynów buntowniczych. W obronie oskarżonych mają stawać wybitni obrońcy petersburscy, zaś z miejscowych mecenas Wróblewski.

**Zaraza kabaretowa.** Jeden z dzienników warszawskich pisze:

„Ciężko odpowie przed Bogiem ten, kto pierwszy zawlókł do Warszawy zarazkę epidemii kabaretowej, co szerzy się teraz, niczem morowe powietrze. Z początku produkcye kabaretowe zaprowadziło u siebie kilka knajp, które od dawna znane były jako jaskinie nocnej rozpusty. Nie wiele upłynęło czasu, a już w Warszawie trudno było znaleźć restauracyę lub kawiarnię bez szopki kabaretowej. Restauracye trzeciorzędne, traktyernie najpospolitsze poszły za przykładem z góry. Teraz zło dochodzi do zenitu. Znaleźli się przedsiębiorcy, którzy w dzielnicach fabrycznych otwierają „kabarety" nocne z repertoarem w najlichszym gatunku. Naturalnie są to już wymiociny pornografii. Podobno „rozrywka" takie ma powodzenie, że do tych nor robotnicy prowadzą z sobą żony i córki. Za to odpowie ciężko przed Bogiem „inteligencya" warszawska, która tak gorliwie popiera wstrętne produkcye i szerzy ohydną, zgubną zarazę!"

**Pojedynek poselski.** Z Petersburga donoszą dzienniki rosyjskie:

Jak wiadomo, Markow II wyzwał na pojedynek swego kolegę z Dumy, posła Pergamenta. W piątek w kuluarach Dumy do posła Pergamenta podeszli posłowie Puryszkiewicz i Szulgin. Ostatni z nich powiedział, że Markow II czuje się obrażonym. Pergament przyjął wezwanie i natychmiast zwrócił się do znajdujących się w pobliżu Karaułowa oraz Czernoswitowa z prośbą o sekundowanie mu. Czernoswitow jednak propozycyi nie przyjął. Z Dumy Pergament w towarzystwie Adżemowa udał się do Gołowina, jednak i ten odmówił mu ze względów osobistych. Wtedy Pergament zwrócił się do posła Boblańskiego, który przyjął obowiązki sekundanta. Pojedynek odbędzie się napewno; zarówno Markow, jak i Pergament są świetnymi strzelcami.

Sekundanci Pergamenta postanowili oświadczyć, że Puryszkiewicz jako człowiek, który może każdej chwili przekroczyć granice spokoju, nie może być niczyim sekundantem. Z pośród Kadetów jeden tylko Szingarew przeciwny jest pojedynkowi; cała zaś partya stanowczo oświadczyła, że czas już położyć kres ciągłym wybrykom ze strony prawicy.

Z **P e t e r s b u r g a** donoszą:

Pojedynek, który się miał wczoraj odbyć między posłami Pergamentem a Markowem **u d a r e m n i ł a p o l i c y a**.

**Chrzty pruskie.** Niema obecnie tygodnia, w którymby władze pruskie nie usuwały odwiecznie polskich nazw miejscowości w zaborze pruskim, ażeby zastąpić je niemieckiemi. Dzieje się to zwłaszcza z wsiami, nabytemi przez komisyę kolonizacyjną

Obecnie znów, jak donoszą dzienniki poznańskie, „przechrzczono wieś Małe Cieśle w powiecie wrzesińskim na Ostfelde, a wieś Zwolno w powiecie śremskim na Waldersee.

**Cztery promocye „sub auspiciis imperatoris“** odbyły się wczoraj na uniwersytecie wiedeńskim. Wszyscy czterej kandydaci otrzymali stopień doktorów filozofii, a między nimi znajdował się p. Fryderyk Lewandowski.

**Wielka nagroda automobilowa.** Koło Dieppe we Francyi odbyły się wyścigi automobilów na przestrzeni 770 kilometrów, podzielonej na 10 tur po 77 klm. Chodziło o zdobycie „grand prix“. Przeszłoroczny zwycięzca Nazzaro z powodu uszkodzenia automobilu wycofał się z wyścigu w piątej turze. Od piątej tury wysunął się na czoło niemiecki automobilista Lautenschlager i przybył pierwszy do mety w 6 godzinach, 55 minutach i 43 sekundach, co daje przeciętną szybkość 111½ klm. na godzinę. Prócz drobniejszych wypadków zdarzyły się dwie katastrofy, jedna w Eu, gdzie odniósł ciężkie rany automobilista Harrison, tudzież pod Londinieres, gdzie zginęli Cissac i jego palacz. Powodem katastrofy była zbyt szybka jazda.

**Uwięzienie Kubelika.** Jak donoszą z Londynu, czeski skrzypek Jan Kubelik został w mieście Christchurch w Australii uwięziony na żądanie swojego impresaria Hugona Goerlitza. Ów impresario zaskarżył Kubelika o 75.000 koron tytułem odszkodowania za złamanie kontraktu i na tej podstawie uzyskał ze strony austryackiego trybunału najwyższego rozkaz uwięzienia artysty.

**Mianowania i przeniesienia.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Józefa Michalika oficyała kancelaryjnego w Tarnobrzegu starszym oficyałem kancelaryjnym w Rzeszowie, a kancelistę Jana Franciszka Bilińskiego przeniósł z Tyczyna do Tarnobrzega.

**Opera i operetka lwowska w Krakowie.**
W piątek: „Mąż trzech żon“.
W sobotę: „Cyganerya“.
W niedzielę: „Wesoła wdówka“.
W poniedziałek: „Mąż trzech żon“.
We wtorek: „Opowieści Hoffmana.

**Z kalendarza.** W piątek 10 lipca: 7 Braci MM., Aleksandra i Amalii p.; w sobotę 11 lipca: Piusa p. m., Pelagii i Sabina; w niedzielę 12 lipca: Jana z Dukli i Gwalberta.

Wschód słońca 10 lipca o godz. 3 min. 45, zachód o 7 m. 46; długość dnia 16 godzin min. 1.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 8 lipca termometr doszedł od 11·3 do 22·5 C.; barometr powoli opadał. Dnia 9 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 739·8 mm., termometru 14·6 C.; — wiatr zachodnio-północno-zachodni.



## Obniżenie ceny soli.

W numerze dzisiejszym naszego pisma w dziale ogłoszeń ukazało się obwieszczenie Krajowego Zarządu sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie, ogłaszające, że począwszy od dnia 10 lipca b. r. wchodzi w życie obniżenie ceny soli w całym kraju do 20 groszy za jeden kilogram soli, czyli za okartonowaną topkę soli warzonki względnie jednokilogramową paczkę kartonową soli mielonej — Obniżeniem tem znosi tedy Wydział krajowy różnorodność cen, którą powodował dotychczasowy sposób obliczania tych cen ze względu na mniejsze czy większe oddalenie danej miejscowości od saliny, lub na trudniejsze czy dogodniejsze warunki komunikacyi.

Ta jednolitość ceny, przynosząc znaczną korzyść w postaci zniżenia ceny, podaje zarazem ludności naszego kraju możność kontroli nad handlarzami, sól sprzedającymi, ludność bowiem należycie o ujednostajnieniu ceny uwiadomiona, nie pozwoli handlarzom tym pobierać ceny wyższej, aniżeli 20 groszy tem bardziej, że każdej chwili dla umożliwienia powołanym organom usunięcia nadużyć otwartą jest dla wszystkich droga zażalenia do krajowego zarządu sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie wprost albo za pośrednictwem władz gminnych, wydziałów powiatowych, starostw, straży skarbowej i żandarmeryi.

Z dniem 10 lipca b. r. zatem ustaje w handlach sprzedaż soli tak zwanej kruchowej, szybikowej lub zielonej, natomiast będzie można nabywać wyłącznie tylko jedną odmianę soli przemielonej i opakowanej w paczkach kartonowych jednokilogramowych. Przemieleniem, odważeniem i opakowaniem soli zarządza krajowy zarząd sprzedaży soli przy wydziale krajowym we Lwowie, a czynności te wykonuje w własnych młynach solnych w Bochni i Wieliczce.

Zwracamy uwagę ludności naszego kraju, iżby z całem zaufaniem sól tę nabywała, gdyż tylko ta sól zapewnia czystość i należytą wagę. Podniosą się zapewne głosy niektórych niesumiennych handlarzy i zapewnienia na temat pogorszenia jakości soli, skoro jej cena spadła, będzie to jednakowoż manewr, obliczony na wprowadzenie w błąd ludności, celem zapewnienia sobie możliwych dalszych manipulacyj ze solą, które ludności tej szkodę przynosiły. Powodem potanienia soli w tak znacznym stopniu jest ta okoliczność, iż reprezentacyi kraju udało się wyrobić u rządu dla Wydziału krajowego takie warunki nabywania soli, że można ją było oddać w handel po cenie 20 groszy już w opakowaniu. — Właśnie to opakowanie usuwa wszelką możliwość nadużyć.

Ludność wiejska żądała dotychczas najczęściej soli tak zwanej kruchowej, to jest soli kamiennej w kawałkach, gdyż straciła zaufanie do soli mielonych, do której niesumienni handlarze dodawali rozmaite domieszki, jak na przykład sodę, szpat i t. d. Sól ta była oczywiście słabszą i wskutek tego wyrobiło się wśród ludności mniemanie, że sól mielona „wietrzeje“, stając się wskutek tego mniej słoną, a zatem mniej wydatną i niestosunkowo drogą. Przyczyną jednakowoż owej niewydatności nie było zwietrzenie soli, gdyż ta nie wietrzeje, ale manipulacye handlarzy, którzy dla uzyskania większej ilości soli, do sprzedaży przeznaczonej, mieszali z nią inne składniki. Dziś siłą rzeczy możność dopuszczania się takich nadużyć ustać musi, sól bowiem będzie w ten sposób przez organy krajowe opakowaną, iż żadnej paczki bez rozdarcia na pierwszy rzut oka widocznego otworzyć nie będzie można — będzie więc pewność, że żaden z pośredników przy sprzedaży soli nie będzie mógł soli z paczki ująć.

## Dział ekonomiczny.

× **Krajowa Rada górnicza.** Ze Lwowa donoszą:

Pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dra Władysława Jahla odbyło się w gmachu sejmowym doroczne posiedzenie krajowej Rady górniczej. W obradach wzięli udział pp.: dyrektor Towarzystwa magazynowego Gąsiorowski, inżynier górniczy dr Olszewski, profesorowie lwowskiej politechniki: dr Niedźwiedzki, Syniewski i Syroczyński, oraz profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Szajnocha.

Po przypomnieniu przez przewodniczącego, że dla przemysłu naftowego dwie doniosłe zaszły zmiany, bo zmieniono ustawę naftową i kosztem kraju wybudowano szereg zbiorników w Borysławiu, — przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności w zakresie górnictwa, przedstawione przez prof. Syroczyńskiego.

Następnie na wniosek prof. dra Szajnochy uchwalono ponownie przedstawić Wydziałowi krajowemu nieodzowną potrzebę założenia krajowego zakładu geologicznego, z uwagą, iż zakład taki musi mieć osobny budynek i odpowiednią organizacyę, tudzież taki zakres działania, żeby korzyści, które przynieść może i powinien taki zakład, istotnie nastąpić mogły. Sprzeciwiano się natomiast połowicznemu a rzekomo względami oszczędności dyktowanemu projektowi otwarcia zakładu w ciaśniejszym zakresie, niż to projektuje prof. dr Szajnocha.

Dłuższą dyskusyę wywołało przedstawione przez prof. Syroczyńskiego położenie przedsiębiorstw górniczych w okręgu górniczym krakowskim, gdzie od lat kilku panuje gorączka spekulacyjna i liczni obcokrajowi i krajowi przedsiębiorcy przykryli całe obszary wyłącznościami górniczemi. Nie prowadzą oni z reguły żadnych poszukiwań, nawet nie opłacają przypadających należytości, a jednak zajmują terena, odbierają innym możność pracy i tworzą stan groźny dla całego kraju, bo te uprawnienia mogą prędzej czy później z zyskiem lub ze stratą odstąpić czychającym na nie pruskim syndykatom i oddać największe zasoby krajowego węgla w ich ręce, a przemysł krajowy węglowy uczynić zależnym od obcych spekulantów.

Z wielkiem uznaniem przyjęła też krajowa Rada górnicza oświadczenie przewodniczącego dra Jahla, że Wydział krajowy postanowił za pośrednictwem naczelnika filii Banku krajowego w Krakowie i prezesów Rad powiatowych najbardziej tą spekulacyą zagrożonych powiatów, wdrożyć rokowania z tymi krajowymi przedsiębiorcami górniczymi, którzy czując się zagrożonymi, nie mogąc uczynić zadość wymaganiom ustawy, uprawnienia swe chcieliby odstąpić na przystępnych warunkach.

Dyrektor Gąsiorowski zwrócił uwagę na potrzebę zwołania ankiety dla wskazania środków zaradczych kryzysowi, który zaciężył nad przemysłem naftowym i dla ratowania licznych przedsiębiorstw, którym na szkodę wychodzi tak samo brak nafty w ich terenach, jak hiperprodukcya wynikająca z jej obfitości na sąsiednich terenach.

Wydział krajowy zajmie się tą sprawą po przedłożeniu przez wnioskodawcę dokładnego kwestyonaryusza dla ankiety. Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto obrady.

**Budapeszt,** 9 lipca. Pszenica na październik 11·42 do 11·43; żyto na październik 9·60 do 9·61; owies na październik 8·40 do 8·41; kukurydza na lipiec 7·42 do 7·34, kukurydza na sierpień 7·50 do 7·51, kukurydza na maj 7·42 do 7·43; rzepak na sierpień 16·50 do 16·60.

Oferty mierne, chęć kupna dobra, usposobienie silne; ciepło.

## Kronika lwowska.

**Lwów,** 9 lipca.

**Zmiana obrządku gr.-kat. we Lwowie.** O dokonanych w maju b. r. we Lwowie zmianach obrządku lub wyznania podaje miejskie biuro statystyczne cyfry, z których ciekawem jest to, że 84 osób opuściło wyznanie gr.-kat., a przeszło na rzym. kat. W dawniejszych wykazach statystycznych cyfry te były nieporównanie mniejsze. Charakterystycznem więc jest, że obecnie liczba konwertujących z obrządku greckiego na rzymski, tak znacznie wzrosła.

**Strajk introligatorów** we Lwowie trwa dalej, wobec oświadczenia strajkujących, że o ich losie decydować może tylko organizacya, a nie zgromadzenie towarzyszy, do którego prócz introligatorów należą również i szczotkarze, grzebieniarze, powroźnicy, tokarze, koszykarze itp. zawody, z introligatorstwem nie mające nic wspólnego. Robotnicy introligatorscy postanowili nie ustąpić. Sytuacya strajkowa jest tego rodzaju, że zakończenie strajku nie rychło nastąpi.

**Czy nie omyłka sprawiedliwości?** Ze Lwowa telefonują nam:

W lwowskiej sferze prawniczej wywołał wielkie zainteresowanie następujący fakt. W zakładzie karnym we Lwowie siedział od lat 8 niejaki Jan Zaborowski, b. strażnik skarbowy. Zaborowski w roku 1900 pod zarzutem zamordowania respicyenta straży, we wsi Kalnicy pod Tarnopolem, sądzony był przez sąd przysięgłych w Tarnopolu i skazany na śmierć. Ułaskawiony przez cesarza, otrzymał zamianę wyroku na dożywotnie więzienie.

Obecnie, po 8 latach więzienia, wskutek zabiegów ówczesnego obrońcy skazanego, adwokata dra Dwernickiego, sąd wyższy zniósł wyrok sądu tarnopolskiego i zarządził odstawienie Zaborowskiego do sądu w Tarnopolu, celem przeprowadzenia ponownego śledztwa, na podstawie nowych szczegółów i okoliczności sprawy, o ile przedtem prokuratorya państwa wogóle nie odstąpi od oskarżenia. Zaborowski w czasie pierwszej rozprawy liczył lat 25 i był dorodnym mężczyzną, obecnie jest ogromnie znękany długotrwałem więzieniem.

## Pożar w Borysławiu.

(Telegram „Nowej Reformy“ z dnia 9 lipca.)

**Lwów.** Do „Kuryera Lwowskiego“ donoszą z Borysławia:

Dotychczasowa bez ładu prowadzona akcya ratunkowa skończyła się, gdyż doprowadzony do ostateczności pełnomocnik płonącego wciąż szybu „Oil City“ dr Kreisberg, wymógł na hofracie Homannie, że tenże zwołał konferencye fachowych kierowników kopalń, celem obmyślenia jednolitej akcyi ratunkowej. Akcya taka jest tem bardziej potrzebną, gdyż dzisiaj nastąpiły **nowe wybuchy w kopalniach i pożar groźnie szaleje,** a gorąco panuje takie, że na kilkaset kroków niepodobna przystąpić do płonącego szybu, i to nawet pod osłoną strumieni wody z sikawek.

Dotychczas, z innych szybów, szyb „Śląsko“ jest bardzo zagrożony. Ostatecznie, jeśli nie zajdzie nic nadzwyczajnego, to mimo ogromnych utrudnień w akcyi ratunkowej, do 10 dni ogień może być ugaszony.

## Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 lipca).

**Wiedeń.** W Izbie posłów zawiadomił prezydent, że cofnęli wnioski nagłe pp. Silberer, Breiter, Prohaska, Pacher, Pergelt (dwa), Urban i Funke.

Wnioski zgłosił p. Dniestrzański w sprawie zmiany § 14 i o rewizyę ogólnej księgi ustaw cywilnych.

Interpelacye zgłosili: Markow do ministrów skarbu i sprawiedliwości w sprawie przeprowadzenia egzekucyj; do ministra sprawiedliwości w sprawie pomnożenia urzędników sądowych na Bukowinie.

P. Trylowski do ministra kolei w sprawie prowokacyjnego zachowania się konduktora i urzędnika kolejowego w Krakowie.

P. Petrycki do ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania adjunkta Dorożyńskiego w Kałuszu.

P. Hlibowicki do ministra rolnictwa w sprawie administracyi i dzierżawy łąk w Bolechowskiem.

P. Budzynowski do ministra spraw wewnętrznych o nadużyciach przy wyborach do Rady gminnej w Senykibach.

Nastąpiła łączna dyskusya nad nagłemi wnioskami: p. Haina w sprawie ochrony wolności prasy w Czechach i p. Breitera w sprawie prześladowań prasy opozycyjnej w Galicyi.

P. Hain uzasadnia nagłość swego wniosku.

Po przemówieniu posła Breitera i dalszej dyskusyi, odrzucono nagłość obu wniosków, poczem Izba przystąpiła do obrad nad nagłością wniosku pos. Daszyńskiego i tow. w sprawie budowy kanałów.

Zabiera głos pos. Daszyński.

Godz. 3 po poł. posiedzenie trwa dalej.

### Zdobycze Niemców.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse“ donosi, że za cofnięcie wniosków nagłych posłowie niemieccy z Czech otrzymali, prócz poprzednio wymienionych koncesyj, także przyrzeczenie: przyspieszenia nominacyj sędziowskich w Czechach z uwzględnieniem Niemców; wstawienie do budżetu kosztów na utworzenie sądu obwodowego w Trutnowie; obsadzenie wicedyrektora poczty (Niemca) w Pradze itd.

### Po mowie Korytowskiego.

**Wiedeń.** Prasa omawia wczorajszą mowę ministra Korytowskiego. „N. Fr. Presse“ zwraca uwagę na ustęp, w którym minister wzywał do oszczędności. „N. Fr. Presse“ konstatuje również, że załatwienie obecnego programu prac, kosztuje rząd 30 milionów (na ustawę melioracyjną, podwyższenie płac służby, podatek domowy).

„Die Zeit“ konstatuje sprzeczność, zachodzącą między exposé, w którem min. Korytowski przedstawił świetny stan finansów państwowych, a wczorajszą jego mową, w której przestrzegał przed deficytem. Dziennik ostro występuje przeciw ministrowi za pośrednią krytykę rządów parlamentarnych.

„Arbeiter Ztg“ podnosi, że min. Korytowski, który wczoraj krytykował parlament, nie miał do tego prawa. „Arb. Ztg“, wskazując także na cytat z Leroy Beaulieu, przytoczony przez Korytowskiego, że mianowicie różne przedsiębiorstwa spekulantów, gdy zarządy ich zmarnotrawią fundusze, domagają się pomocy od rządu, sądzi, że odnieść to należy do galicyjskiego przemysłu naftowego (?!)

### Czesi wobec podatku od wódki.

**Praga.** Związek czeskich gorzelń postanowił domagać się przyznania całego dochodu z podwyższonego podatku wódczanego na cele sanacyi finansów krajowych.

## Przed zjazdem w Pradze.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 lipca).

### Zabór pruski wobec zjazdu słowiańskiego.

**Berlin.** Na wspólnem posiedzeniu posłów polskich do Sejmu pruskiego i parlamentu, postanowiono nie brać udziału w zjeździe słowiańskim w Pradze. Miarodajną dla tej uchwały była obawa represaliów ze strony rządu pruskiego w razie obesłania tego kongresu przez Polaków z Ks. Poznańskiego.

(Z uchylenia się klubów parlamentarnych, jako takich, od udziału w zjeździe w Pradze, — nie wynika wcale, aby reprezentowane przez nie narody na zjazd do Pragi nie wysłały delegatów! — Przyp. red.).

### Kluby słowiańskie.

**Wiedeń.** Klub ukraiński odbył dziś naradę, na której postanowił nie wziąć udziału w kongresie słowiańskim i zawiadomił dziś o tem oficyalnie posła Kramarza.

Także klub Słowieńców klerykalnych postanowił nie brać udziału w tym kongresie. Natomiast — jak donoszą z Pragi — z Serbii nadeszła wiadomość, że wyjeżdża stamtąd pięciu delegatów na zjazd do Pragi.

Wszystkie stronnictwa czeskie biorą udział w kongresie.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 9 lipca.

### Delegacye.

**Wiedeń.** Na podstawie wczorajszych pertraktacyj dra Wekerlego z bar. Beckiem i bar. Aehrenthalem przypuszczają, że delegacye zbiorą się dnia 25 września.

**Wiedeń.** Klub ukraiński postanowił domagać się od Koła polskiego przyznania dwóch członków delegacyi i mianował na nich posła Ceglińskiego i Okuniewskiego.

### Spotkania ministrów.

**Wiedeń.** „Fremdenblatt“ potwierdza doniesienie dzienników włoskich o możliwości zjazdu ministrów Tittoniego z Aehrenthalem. Zjazd ten odbyłby się w ciągu lata; jednakże czas ani miejsce jeszcze nie są oznaczone. Również możliwy jest zjazd rosyjskiego ministra spraw zagr. Izwolskiego z bar. Aehrenthalem. Prawdopodobnie Izwolskij, który bawi obecnie na kuracyi w Karlsbadzie, skorzysta z tego pobytu, aby spotkać się z bar. Aehrenthalem.

### Zawalenie się mostu.

**Kolonia.** Most nad Renem, który budują, przed południem się zawalił. **14 osób utonęło,** 9 ciężko rannych.

### Rosya w Persyi.

**Petersburg.** Pet. ag. tel. ogłasza sprawozdanie o zajściach w Persyi na podstawie autentycznych (rosyjskich! przyp. red.) wiadomości. Sprawozdanie podnosi, że pułkownik Ljakow miał polecenie wstrzymania się od wszelkiego udziału we walkach stronnictw politycznych. W razie czynnej akcyi przeciw parlamentowi mieli oficerowie rosyjscy polecenie oddania swych funkcyj oficerom perskim. Ostatnie wydarzenia wywołał spisek na szacha, któremu groziło osobiste niebezpieczeństwo. Na mocy swych instrukcyj i swego stanowiska był Ljakow obowiązany bronić szacha wszelkiemi środkami. Podczas oblężenia meczetu dnia 23 czerwca Ljakow, który był w ciągłej styczności z pałacem, gdzie znajdowali się ministrowie i większość członków parlamentu, działał na bezpośredni rozkaz szacha i nie mógł się uwolnić od spełnienia tego obowiązku. — Gdy jednakże poseł rosyjski dowiedział się, że szach chce zamianować Ljakowa generał-gubernatorem Teheranu, podniósł przeciw temu protest i generał-guberatorem zamianowano Moajeda ed Dauleh.

Skutkiem ogłoszenia stanu oblężenia, wszystkie wojska w Teheranie oddano pod rozkazy Ljakowa, jako naczelnika załogi. Jemu była powierzoną ochrona stolicy. Gdy Ljakow ogłosił na rozkaz szacha zarządzenia, celem utrzymania porządku, które to zarządzenia szach podpisał, poseł rosyjski prosił szacha, aby zastąpił te rozkazy rozkazami władz perskich. Także w normalnych warunkach szef brygady kozaków ma obowiązek ochrony stolicy i dbania o bezpieczeństwo poselstw, jakoteż cudzoziemców.

### Z Dumy.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ugodowej obradowano w sprawie różnicy zdań, jaka okazała się między Radą państwa a Dumą, co do etatu nadzwyczajnych wydatków, do porozumienia jednak nie doszło.

### Syndykaty przeciw prefekturze.

**Paryż.** Syndykaty robotników, zgodnie z uchwałą, postanowiły, mimo zakazu prefektury, odbyć zgromadzenie w lokalnościach giełdy pracy. Ponieważ dojście do sali było zamknięte, postanowiono odbyć zgromadzenie w pokojach, których okna wychodzą na podwórze. Z okien wygłoszono wiele mów, protestując przeciw zakazowi odbycia zgromadzenia w własnej sali. Mowcy oświadczyli, że związek syndykatów musi zapytać się wszystkich korporacyj co do strajku ogólnego i udzielić „ogólnemu zjednoczeniu pracy“ (Confederation général du travail) pełnomocnictwa co do uchwalenia strajku powszechnego, jeżeli uważać to będzie za konieczne. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę, stwierdzającą silną wolę syndykatu obradowania o interesach związków mimo zakazu, w domu do nich należącym i wyrażającą potrzebę uchwalenia w odpowiednim terminie 24 lub 48-godzinnego strajku, przyczem związkowi syndykatów pozostawia się zwołanie zgromadzenia, celem zorganizowania strajku. Wreszcie rezolucya protestuje przeciwko samowolnemu zakazowi prefektury.

### O zaliczki królewskie.

**Lizbona.** Wczorajsze posiedzenie Izby miało przebieg bardzo burzliwy. Przerywano wywody nacyonalisty Torres'a, który omawiał kwestyę zaliczek dla rodziny królewskiej. Inni deputowani protestowali przeciw agresywnemu postępowaniu prezydenta. Prezydent przerwał posiedzenie; po otwarciu posiedzenia już bez zajść prowadzono dalej dyskusyę.

### Flota angielska.

**Londyn.** Admirał lord Beresford wydał ostry memoryał do generalicyi, w którym konstatuje, że co do floty, którą państwo posiada, nie jest w możności zagwarantować bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii w razie napadu z zewnątrz.

### Wielki pożar.

**Londyn.** Telegram z Bostonu donosi o wielkim pożarze w porcie linii Cunarda, należącym do towarzystwa kolejowego Boston and Albany. Szkoda materyalna ma być ogromna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



## Giełda.

Wiedeń, 9 lipca. (Tel. „N. Ref.“). Zamknięcie o g. 3.

| Akcye: | | | |
|---|---|---|---|
| austr. Zakł. kredyt. | 619 50 | Oblig. węg. indemn. | 93 05 |
| węg. „ „ | 737 50 | Renta majowa | 96 85 |
| Anglobanku | 295 25 | Austr. Renta kor. | 96 95 |
| Unionbanku | 539 — | Węg. „ „ | 92 95 |
| Laenderbanku | 438 — | 5½ l. Listy T. kr. z. | 94 30 |
| Bankvereinu | 518 — | 4% Listy Banku hip. | 94 25 |
| Bodencredit | 1057 — | 4½% „ „ „ | 99 75 |
| Gal. Banku hipot. | 572 — | 5% „ „ „ | 110 50 |
| Kolei państw. | 695 25 | 4% „ „ kraj. | 94 50 |
| „ południowej | 119 25 | 4½ „ „ „ | 100 35 |
| „ Elbethal | 445 — | 4% Gal. Obl. prop. | 98 85 |
| „ północnej | 5110 — | 4% Gal. poż. kr. 1893 | 95 55 |
| „ Czerniow. | 560 — | 4% Poż. m. Lwowa | 94 — |
| Alpiny | 667 75 | Losy tureckie | 188 — |
| Rima Muranyi | 552 50 | Marki | 117 58 |
| Prag. Tow. żel. | 2695 — | Ruble | 252 25 |
| Fabryki broni | 538 — | Rosyjska pożyczka | 95 90 |
| Tureckie tytoniowe | 528 — | | |
| Gal. Tow. kop. n. | 585 — | | |

Usposobienie: ciche, osłabione

### Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

9 lipca (godz. 1 w południe.)

| I. Waluty. | płacą w koronach | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe | 251 — | 252 — |
| Marki niemieckie | 117 40 | 117 60 |
| Franki papierowe | 95 50 | 96 — |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 08 | 19 20 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 110 — | 111 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 99 30 | 100 30 |
| 4% „ „ „ „ | 94 25 | 95 25 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 100 — | 101 — |
| 4½ „ „ „ „ | 94 75 | 95 75 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 97 — | 98 — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41-letn. | 97 — | 98 — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 51-letn. | 94 — | 95 — |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 97 75 | 98 75 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1793 | 95 50 | 96 50 |
| 4% „ miasta Lwowa | 92 — | 93 — |
| 4½% Obligacye komunalne Banku kraj. | 100 — | 101 — |
| 4% „ kolejowe | 94 50 | 95 50 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 111 — | 121 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 569 — | 574 — |
| „ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 560 — | 565 — |

## Maturzysta

III gimn. przyjmie lekcyę w zamożnym domu na wyjazd. Wiadomość w Dyrekcyi gimn. 3761 1 3

## Trzy duże, słoneczne pokoje

przedpokój i kuchnia, na żądanie łazienka i gaz. do wynajęcia Pędzichów 18. 3749 1 0

**Wdowa** po urzędniku, uczciwa i sumienna, poszukuje zarządu domem lub opieki nad dzieckiem. — Zgłoszenia pod **„San"** poste restante **Kraków.** 3750

## Dom

i 7 morgów gruntu do sprzedania w Prądniku Białym 30 (poczta Prądnik Czerwony). Wiadomość tamże u właściciela. 3762 1 4

## Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grubowskiego

**w Krakowie, ul. Gołębia l. 14,**

POLECA DO WYNAJĘCIA:

**ZAKOPANE:** „Grabówka" różne mieszkania na sezon lub cały rok. Wiad. na miejscu lub w biurze ogłoszeń, Gołębia 14.

**WILLA** w Swoszowicach. Wiad. w biurze.

**WILLA** w Dębnikach z 4 pok. i kuchni. Wiadomość w biurze.

**WILLA** w Dębnikach, Polna 2. Wiad. w biurze.

**DWÓR** w okolicy Kalwaryi. Wiad. w biurze.

**SKLEPY:** róg Szpitalnej i Mikołajskiej, św. Jana 12, Starowiślna 77, Wielopole 10, Floryańska 14. 38, Zwierzyniecka 28. 21, Wiślna 8. Szpitalna 7, 21, Grodzka 48, Szewska 20. Swoboda 5, pl. Maryacki 9. Kanonicza 22.

**POKÓJ** z meblami lub bez: Dominikańska 1, Felicyanek 4. 15. Straszewskiego 8, Długa 37. Karmelicka 7, Grodzka 48, 60, Krowoderska 32. Siemiradzkiego 10, Warszawska 3, Zwierzyniecka 27, 21. 8, Garncarska 14, pl. Groble 14. 6, Garbarska 7, św. Anny 3, Długa 12. 37. 39. Rynek klep. 18, św. Tomasza 31, Franciszkańska 4, Rynek 24, Stachowskiego 2, Loretańska 4, Radziwiłłowska 23, Batorego 18, Wolska 38, 28, 24, Krupnicza 3, 10. Studencka 6, Sobieskiego 19, Powiśle 2, Wielopole 10, pl. Kossaka 8, Karmelicka 20, Szujskiego 3, Łobzowska 29, 31, Swoboda 3, Starowiślna 12, Szlak 31, Kurniki 6, Kapucyńska 3, Krupnicza 16, Sławkowska 6.

**2 POKOJE** z przedp., z meblami lub bez: Długa 43, pl. Kossaka 8, Grodzka 24, Siemiradzkiego 17, Długa 7, Dietla 95, Łazienna 7. Stachowskiego 26, Krupnicza 13, Zyg. Augusta 1, Wolska 30. Bracka 1, św. Jana 1, Wenecya 1, św. Filipa 23, Rynek 44, Basztowa 25, Studencka 8, Batorego 22,

**1 POKÓJ** i kuchnia: Dajwor 6, Swoboda 3. Felicyanek 21, Starowiślna 77, Szpitalna 7, Stachowskiego 26, Łobzowska 8, Dębniki: Kościuszki 15, Długa 76, Studencka 3, Wolska 28. Tęczyńska 2, Kanonicza 22, Czarnowiejska 21, Zielona 3, Lenartowicza 4, Zwierzyniecka 31, Nowa Wieś: Kościuszki 4, Grzegórzki: Woźniakowskiego 7, Półwsie Zwierzyniec: ul. Lelewela, Senatorska 49. Kościuszki 53.

**2 POKOJE,** przedp. i kuchnia: Floryańska 19, Wolska 28, Dajwor 6, Zamkowa 10, Studencka 2, Smoleńsk 11, Grzegórzki: Woźniakowskiego 7, Półwsie Zwierzyniec: Lelewela, Senatorska 49; Felicyanek 15, 7, Czarneckiego 121, Karmelicka 7, Krupnicza 28, Dębniki: Kościuszki 15, Krowoderska.

**3 POKOJE,** przedp. i kuchnia: Nowa Wieś 22 i Kościuszki 4. Poniatowskiego 9, Wolska 17, Zielona 8, Starowiślna 23 umebl.. 77, Poniatowskiego 10, 9, Karmelicka 15, Podgórska 28, Dębniki, Topolowa 4 i 6, Jabłonowskich 8. Półwsie Zwierzyniec: Lelewela, Zyblikiewicza 8, 11. Wrzesińska 8, Retoryka 1, Michałowskiego 12, Floryańska 19, Zwierzyniecka 21, Radziwiłłowska 31, Reformacka 7, Wolska 17, 38, Smoleńsk 22, Rakowicka 11, Swoboda 5, Grodzka 48, Aryańska 15.

**4 POKOJE,** przedp. i kuchnia: Pańska 5, Zamkowa 10, Długa 41, Graniczna 6, Kanonicza 16, Krupnicza 3, Biskupia 3, Stradom 16, Szczepańska 1, Grodzka 8. Rakowicka 15, Półwsie Zwierzyniec: Lelewela, Wolska 28, 3, Zyblikiewicza 8. Starowiślna 77, 21, Zwierzyniecka 21, pl. Groble 14, św. Gertrudy 10, Garncarska 14, 3. Swoboda 5, Tarłowska 10, 11, Wenecya 1, Długa 59, Lenartowicza 11, Karmelicka 58, 53.

**5 POKOI,** przedp. i kuchnia: Czarna Wieś 28, Biskupia 7, św. Anny 3, Pańska 5, Wolska 28, 38, Łobzowska 8, Retoryka 3, 5, Floryańska 14, Studencka 25, Warszawska 3, Kapucyńska 5, Kilińskiego 5, Kopernika 8, Batorego 22.

**6 POKOI,** przedp. i kuchnia: Wiślna 5, Retoryka 5, Wielopole 4, Swoboda 5, Karmelicka 11.

**7 POKOI:** Kanonicza 16, św. Gertrudy 7, Batorego 25, Smoleńsk 1, Jabłonowskich 3, Basztowa 16.

**9 POKOI** etc.: Poselska 8. 3736

## 200 do 300 koron

dam za wyrobienie posady w jakiejkolwiek instytucyi prywatnej, autonomicznej lub rządowej. — **J. T.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3622 4 4

## I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 3564 114 0

## WODY.

Specyalne składy wód mineralnych naturalnych, firmy 3521 3 10

## N. TRAUMA syn w Krakowie i w Tarnowie

ul. Dietla 46 Hotel Krakowski

są zaopatrzone we wszelkie

**świeże wody,**

sole do kąpieli, ługi i t. d. sprowadzone bezpośrednio od zarządów źródeł.

## TEATR ROZMAITOŚCI

**w Parku Krakowskim**

**PROGRAM**

od 1 do 15 lipca. Zmiana obrazów co sobotę

**Nadzwyczajny program nowości!**

**Pochód jubileuszowy w Wiedniu wraz z grupą krakowską.**

**Duetto Renzoni,** znakomici śpiewacy neapolitańscy. **The 7 Pirmanis,** niezrównana trupa akrobatyczna. **Ara, Zebra and Vora,** fenomenalne igrzyska Indyanów. **James Basch,** komik charakter. **4 Gwiazdy srebrzyste,** niewidziany akt na linii pionowej. **Elsa Rau,** ameryk. subretka. **Les Maralias,** tańce hiszpańskie.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

**Początek o godz. 8 wieczór.**

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 65 0

**W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry** p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

**RESTAURACYA RENOMOWANA.**

**Emerytowany kolejarz** lat 42, z buchalteryą podwójną jakoteż korespondencyą polsko-niem. dokładnie obznajomiony, poszukuje stałego lub czasowego w jakiemkolwiekbądź kierunku zajęcia. Łaskawe zgłoszenia **Franciszek Walenta** poste rest. **Podgórze.** 3745

## Skład mebli

nowych, używ. i ant., oraz różnych przedmiotów dekoracyjnych

**M. Telesznickiej**

1938 **ul. Szewska l, 10, I p.** 27 0

## Notaryusz w Przeworsku

poszukuje młodego kandydata notaryalnego, biegłego w sprawach hipotecznych. 3741 1 3

## MAGAZYN

pod firmą

**SABINA KORALL**

**Kraków, Grodzka 9,**

poleca na sezon obecny płaszczyki dla chłopców i dziewcząt oraz bluzki, halki, spodnice i szlafroki w wielkim wyborze. Ceny niskie. 3234 10 12

L. 1094/908. 3746 1 3

## Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na oddanie w przedsiębiorstwo robót ziemnych i murarskich przy budowie chłodni w rzeźni miejskiej (t. j. w realności L. k. 494 Dz. VIII w Krakowie).

Plany i warunki budowy przeglądać oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymać można w Biurze technicznem dla budowy rzeźni (ul. Kopernika l. 1, I. piętro) w godzinach między 11 a 1 w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% ceny oferowanej, składać można na ręce naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, parter).

Ostatni termin do składania ofert upływa **we środę dnia 15 lipca b. r.** o godzinie 12 w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie tychże.

**Administracya akcyzy.**

Kraków, dnia 7 lipca 1908.

## MĘŻCZYZNA,

lat 36, na stanowisku z płacą 3000 kor. pragnąłby poznać pannę przyjemnej powierzchowności do lat 28 w poważnych zamiarach. Skromny posag wymagany. Fotografia pożądana. Listy tylko nieanonimowe. **R. S. 30** poste restante **Kraków** — za okazaniem kwitu inseratowego, 3738 2 2

## „Hakatol"

znakomicie tępi szwaby, prusaki, pchły, muchy, pluskwy, mszyce i wszelkie owady. Wszędzie do nabycia w kartonach do rozpylania po 20 h.

Główny skład i wyrób w **Drogueryi, Kołomyja.** 3097 8 13

L. 6347. 3741 1 3

## Obwieszczenie.

Magistrat miasta Podgórza rozpisuje licytacyę celem oddania w przedsiębiorstwo budowy ochronki. Oferty można wnosić **do dnia 25 lipca 1908** do godziny 12 w południe do dziennika podawczego Magistratu.

Bliższe warunki budowy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Magistracie.

Podgórze, dnia 6 lipca 1908.

Burmistrz:
**Fr. Maryewski** m. p.

## Pożyczki pieniężne

w każdej wysokości dla każdego na 4 do 5% na skrypt dłużny z poręczycielami lub **bez poręczycieli,** spłacalne w miesięcznych ratach od 1—10 lat. Bez opłaty za pośrednictwo. **Pożyczki na realności** na $3^1/_2$% spłacalne w 30—60 lat, w najwyższych kwotach. Największe czynności finansowe. Szybkie i dyskretne załatwienie. — **Administration des Börsen Courier,** Budapest, Hauptpostfach.

Pożądana marka na odpowiedź. Korespondencya niemiecka. 3390 6 6

## Bazar Krajowy

**w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej**

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

**Peleryny Zakopańskie od deszczu. — Guńki. — Serdaki. — Sukmanki krakowskie. — Czapeczki. — oraz wielki wybór pasków krakowskich i zakopańskich.** 2781 7 0



## Kto fotografuje

lub chce fotografować niech się zaopatrzy w cennik składu aparatów i przyborów fotograficznych

**KAMERA KRAKÓW - SZEWSKA 27,** (róg plant)

w którym otrzyma wszelkie przybory najlepszej jakości i po cenie najniższej, za gotówkę i na spłaty. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą nie wliczając kosztów opakowania. 3453 6 25

## OGŁOSZENIE.

Krajowy Zarząd sprzedaży soli przy Wydziale Krajowym we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że począwszy **od dnia 10 (dziesiątego) lipca b. r.** **wszystkie krajowe składy solne,** jak również **wszystkie miejskie i wiejskie filie** tychże składów sprzedawać będą

**SÓL KRAJOWĄ**

**po 20 (dwadzieścia) groszy**

**za 1 (jeden) kilogram**

to jest:

w okręgach sprzedających sól warzonkę za jedną topkę soli warzonki, opakowaną w karton, w okręgach zaś zaopatrywanych w sól kamienną za jeden kilogramową paczkę kartonową soli mielonej.

We Lwowie, w lipcu 1908.

**Krajowy Zarząd sprzedaży soli przy Wydziale Krajowym we Lwowie.** 3744

## Mleczarnia Zbiorowa w Krzywaczce

szuka zbytu na **150 litrów pasteuryzowanego mleka.** Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd mleczarni w Krzywaczce** poczta Izdebnik. 3748 1 4

## Bazar Krajowy

**w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej,**

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

**Powszechnie znane ze swej trwałości i praktyczności SANDAŁY KNEIPOWSKIE męskie, damskie i dziecięce.** 2789 21 0

## PATENTY

**wyjednywa we wszystkich państwach** 105 84 0

**inżynier S. DZBAŃSKI**

**przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.**

**Wiedeń, VII., Lindengasse 2.** (Telefon 5662).



## FABRYKA KOLEJEK

wąskotorowych i konstrukcyi żelaznych

## J. MIESZKOWSKI i Ska

**Kraków - Biały Prądnik.**

Wyrabia: Wózki żelazne i drewniane, tory stałe i przenośne, zwrotnice, tarcze obrotowe, łączniki do szyn, gwoździe ręcznie kute, śruby, taczki żelazne. **Wszelkie konstrukcye żelazne,** ogrodzenia żelazne, bramy, furtki od najzbytkowniejszych do najtańsz.

Biuro sprzedaży:

**Biuro Techn. Universum, Kraków, Basztowa 19.**

Telefon Nr 814. 3367 6 0

## Zakopane - Willa Szopenówka

poleca pokoje słoneczne wygodnie urządzone z utrzymaniem lub bez. Kuchnia znana jako bardzo dobra. Stoliki osobne. Obiad w godzinach dowolnych. Restauracya na miejscu.
3539 4 10 *Zarząd.*

## 4 lub 2 pokoje

z nyżą i przedpokojem na parterze, odpowiednie na biuro, każdego czasu do wynajęcia. Ul. Reformacka 7. 3728 3 3

## Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

**GÓRKI, krawca**

**Kraków, Floryańska 21.**

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 3714 1 4

**Do przedsięwzięcia ekonomicznego** założonego przez Królewiaków w Galicyi potrzeba kapitału około 50.000 K ratami w formie oprocentowanej pożyczki. Wiadomość u adwokata kraj. Dra Bolesława Mikiewicza w Krakowie, Rynek Główny 44. 3533 6 6

## Uczeń

znajdzie umieszczenie w księgarni i składzie papieru **W. Poturalskiego, Podgórze-Kraków.** 3639 2 3

## Biuro techniczne

poszukuje **praktykanta** do prac biurowych. Reflektanci z ukończoną szkołą handlową mają pierwszeństwo. Oferty wnosić należy pod **„R. zdolny 50"** poste restante **Kraków.** 3718 3 5

## Sklep Kółka rolniczego

w większem mieście jest do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość: **Edward Werstler, Łanczyn.** 3698 3 3

## Masło deserowe

świeże, wysyła codziennie za zaliczką opłatnie 5 kilo za 12 K **Mleczarnia w Tworkowej,** poczta Tymowa. 3707 3 4

**Uczni** przyjmie do praktyki malarstwa dekoracyjnego. — **K. Orlecki, Kraków,** Garbarska l. 12. 3642 5 14

## Ważne dla właścicieli dóbr ziemskich i większych gospodarstw rolnych!!

Szukam znajomości z osobą, którąby swoim wpływem mogła ułatwić przeprowadzenie nadzwyczaj doniosłego projektu, mającego na celu sanacyę rolnictwa galicyjskiego i zapewnienie mu trwałej, lepszej przyszłości. Szczegółowy opracowany referat mogę każdej chwili przedłożyć do przejrzenia.

Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod lit. **H. S. 42.** do Adm. „N. Reformy". 3668 3 4

## Morele

wielkie, wybierane, do jedzenia i smażenia, wysyła z własnej hodowli w 5 kg. koszykach za K 2·80 **Farkas E., Jánoshalom, Bács komitat,** p. Soltvadkert, Węgry. 3528 8 10

## Do cukierni

**W. Nowaka w Bochni** potrzebny **uczeń** do praktyki. 3634 5 10

**Do wynajęcia** 1 lub 2 pokoje umeblowane na czas dłuższy lub krótszy. Krupnicza 16, II piętro. Wiadomość tylko na II p. u p. Tomaszewskiej. 3637 5 5

## Borówki czarne

(afine) co dzień świeżo zrywane, 5 kg K 2, za 50 kg K 15. — **GRZYBKI** suszone tegoroczne prawdziwo karpackie 1 kg K 7. wysyła za zaliczką **Kellner,** Kossów okok Kołomyi. 3512 3 5

## Zastępca fachowy podróżujący

bardzo dobrze wprowadzony, z praktyką zawodową, 24 lat, intenzywną pracą szuka zastępstwa, ewentualnie przyjmie posadę w domu zasobnym. — Łaskawe zgłoszenia **„Podróżujący",** Biuro gazet, Lwów, Kopernika 16. 3505 10 10

## Morele!!!

najlepszy gatunek stołowy, codzień świeżo rwane, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za 3 K 80 h, koleją 20 kg. za 14 K opłatnie L. ALTNEU, Kecskemet, Węgry. 3464 6 10

## !!Baczność kolarze!!



Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam za 96 K nowych rowerów z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwar. Używane damskie i męskie po K 40, 50, 60. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3·50 4, i 5. Klucze francuskie 60 h. Wolnobiegi K 15 i 18. Pompy 80 h, pompy nożne K 2, lampy olejne K 1·50, acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h, pedały K 3·50, siodła angielskie K 3, torba trójkątna K 1, dzwonki 50 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. **Wszelkie reperacye** wykonuję starannie i tanio. Nie wymieniono dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką, na rowery zadatek 15 K. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny: **A. Weissberga, Wiedeń, II, Unt. Donaustr. 23 B.** (Firma polska). 3562 36 0

## Uczeń VI. kl. gimn.

poszukuje lekcyi lub zajęcia w Krakowie albo na prowincyi. „Apollo" poste restante Kraków. 3737 2 6

## Młody pomocnik handlowy

obznajomiony dobrze z ekspedycyą, bufetem i piwnicą poszukuje posady od 1 sierpnia b. r. K. H. poste restante Tarnów. 3631 3 3

## Ukończony filozof

(lzr.), z celującą maturą, poszukuje lekcyi na prowincyi. — **Türkel, Podgórze,** ulica 3-go Maja 22. 3615 5 9

## Spółka chowu drobiu

**w Bachowicach, p. Zator,**

zarejestr. z ogr. poręką dostarcza umiejętnie tuczonych kurcząt. Mięso jest białe, wszystko łatwo odchodzi od kości i odznacza się pożywnością z powodu doborowej karmy (mięso, mąka jęczmienna, mleko i t. d.). Ceny niskie. Należy zamawiać 12 dni przed wysyłką.
3763 1 4 *Zarząd Spółki.*

## Jednego lub dwóch

studentów przyjmę na stancyę. Opieka troskliwa, wikt zdrowy, cena przystępna. Bliższa wiadomość ul. Stachowskiego l. 22, piętro II. 3739 2 2

## Dom piętrowy

z ogrodem w Podgórzu, 660 m□, 20 ukikacyi, 7 okien frontowych, z dwoma sklepami, 8% czystego dochodu, z powodu wyjazdu do sprzedania. Do kupna potrzeba 6000 złr. Dług kasowy 7000 złr. — Zgłoszenia: Podgórze, ul. Kalwaryjska 82, drzwi 7. 3608 3 3

## JUBILER B. ARMATOWICZ

**Kraków, Rynek gł. l. 18.**

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

**Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.** 37 28 0

## ZAKOPANE.

Pensyonat **F. Osbergerowej** przeniesiony z willi **„Ukraina"** do willi **„Dora",** ul. Chałubińskiego. Kanalizacya, wodociągi, łazienka. 3482 6 6

## TLEN! TLEN!

### Preparaty Dra Leona Lustra

**Mydło od łupieżu** dla osób cierpiących na szybkie zesychanie wydzieliny tłuszczu z gruczołów łojowych skóry głowy. **Niszcząc łupież, wpływa jednocześnie korzystnie na porost włosów.**

Znakomitym środkiem **pomocniczym** przy pielęgnowaniu włosów jest

**Bay-Rum** wyrobu fabryki „TLEN".

**Mydło neutralne** do pielęgnowania twarzy i rąk dla osób o wrażliwej cerze.

**Mydło alkaliczne** zastosowane do cery tłustej i połyskującej, skłonnej do wągrów i pryszczy.

Do nabycia w aptekach i większych drogueryach. 3345 3 0

Prawdziwe tylko z firmą **„TLEN"**

## Niema już!

**krótkowidzów, dalekowidzów i cierpiących na oczy.** Jedyny i wyłączny na świecie środek, który usuwa zmęczenie oczu. Znika potrzeba noszenia okularów. Niedościgniony środek na wzrok osłabiony wiekiem, nawet 60-letnim. Broszurę z objaśnieniem wysyła darmo **V. Lagala, Vico 2, S. Giacomo 1, Napoli** (Neapol, Włochy). 2901 7 50

## Posada inspektora podróżującego

w dziale ubezpieczeń życiowych jest w renomowanem Towarzystwie do obsadzenia. Pobory stałe według umowy.

Wymaga się kwalifikacyi w tym zakresie działania, jakoteż biegłości w języku niemieckim i podania referencyi, na podstawie której zaangażowanie mogłoby nastąpić.

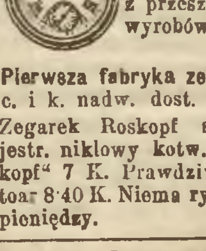
Zgłoszenia „**Inspektorat**" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 3617 3 3

## 600 wagonów

obręczy drewnianych różnych, 300 wagonów mioteł brzozowych mam do sprzedania tanio. — Bliższych informacyi udziela właściciel dóbr Wojciech Krawczyk, Sucha, poczta Nagyczertesz ad Mozölaborcz, Węgry. 3633 3 6

## Pieniądze na $4^1/_2$%

w stosunku roku dla wypłacalnych każdego stanu, także dla pań, w każdej wysokości do zwrotu w ratach miesięcznych lub kwartalnych. **Pożyczki hipoteczne,** konwersye na I, II, III miejsce do 75% wartości. Zgłoszenia przyjmuje **Escompte und Bankkomission, Budapest, VII.,** Rottenbillergasse 54. (Koresp. niemiecka. Marka na odpowiedź). 3708 3 9



## Proszę zażądać

**gratis i franko**

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych złotych; muzycznych i t. d.

**Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD,** c. i k. nadw. dost. w **Brüx Nr. 1390 (Czechy).** Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. **Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.** 3491 6 60